Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

# GŁOS NARODU

NR. 68. — ROK XXXVII.

SOBOTA 15. MARCA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie: z odnoszeniem | W Krakowie: bez odnoszenia | Na całym obsz. państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . . . | 6·20 zł. | 5·70 zł. | 6.20 zł. | 9·50 zł. | 5·70 zł. | |

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

# Pułkownik Bartel.

Na skargi rolników i kupców, na jęki 300 tysięcy bezrobotnych, na wzbierającą z każdym dniem ofenzywę powszechnych narzekań odpowiedział wczoraj p. premjer Bartel w Senacie gwałtownym kontratakiem. Głodnym i zbiedzonym, uciekającym przed egzekutorami i żebrzącym kredytów wskazał właściwego ich wroga i jedyną przyczynę polskiej nędzy: parlamentaryzm. Wygląda to groteskowo, ale jest to groteska ponura. Gdy komisja konstytucyjna Sejmu zwróciła się do Rządu, by określił swe stanowisko w sprawie naprawy ustroju, p. Bartel odpowiedział ogólnikami. Nie zaofiarował jej swego współudziału w pracach, nie sprecyzował stanowiska Rządu w kwestjach władzy i wyboru Prezydenta. Niech komisja dalej męczy się i trudzi nad kompromisem. Rząd będzie przypatrywał się dalej jako bierny obserwator pracy tych, którzy parlamentaryzm polski chcą ulepszyć. Ale w kilka dni potem, w Senacie, który w rewizji konstytucji udziału nie bierze, ten sam p. Bartel niespodziewanie atakuje parlamentaryzm jako system, przejaskrawia stylem p. Świtalskiego jego wady, żąda jego ograniczenia na rzecz Prezydenta, słowem, wdziewa ostentacyjnie — jak zauważa ironicznie „Robotnik“—mundur pułkownika i staje na baczność przed panem Sławkiem. Ten ostatni przebaczy mu zapewne dwumiesięczne extratury ze Sejmem, tak srodze zwalczane przez grupę pułkowników. Na przyjęcie marnotrawnego syna wypije się niejedną butelkę w „Oazie“.

Nie będziemy badali motywów tego powrotu p. Bartla do Damaszku, jest to sprawa małej wagi. Ale zauważymy z naciskiem, że jeśli kiedykolwiek w ciągu 11-tu lat Niepodległości myślało się w kołach demokratycznych o ograniczeniu funkcji kontrolnych Sejmu nad Rządem, to po 3 i pół letniem doświadczeniu ze rządami sanacyjnemi o ograniczeniu tem nie może być nawet mowy. Właśnie bowiem rządy te, nad któremi kontrola została zwolniona jużto z powodu niezwoływnaia Izb, jużto z powodu braku odwagi posłów, dostarczyły tyle argumentów za potrzebą tej kontroli przez nagromadzenie przekroczeń budżetowych i naruszeń prawa, że dziś trzeba myśleć o zaostrzeniu na przyszłość kontroli, a nie jej rozluźnieniu. Przecież p. Czechowicz odpokutował ten brak kontroli utratą teki i pozwem przed Trybunał Stanu, przecież p. Miedziński musiał zwrócić skarbowi 40 tysięcy zł. i dotąd nie może uzyskać rehabilitacji nawet od sądu złożonego ze swych przyjaciół partyjnych, przecież przed Składkowskim od kilku dni stoi widmo Trybunału Stanu, a polityczne przeniesienia nauczycieli w czasie wyborów musi obecnie Trybunał Administracyjny unieważniać. Co znaczy osłabienie kontroli, dowodem są dalej orzeczenia Najw. Sądu, kasujące wybory z powodu bezprawi, dowodem ów romans kryminalny, jaki z nadużyć wyborczych ułożyła Komisja Administracyjna Sejmu. Co znaczy brak kontroli widzieliśmy w sądach, których niezawisłość trzeba było ratować przed wpływami administracji, widzieliśmy w prasie, która przez dwa lata chłostana była przepisami dekretu, prawnie zniesionego, widzieliśmy na Śląsku, gdzie na cały rok zawieszono samorząd, widzieliśmy w wojsku, gdzie zwolniono 4.000 oficerów... Czy wyliczać dalej? Czy pisać o 8 miljonach zł. na wybory, o prawie 2 miljonach zł. Banku Gospodarstwa Krajowego na subwencje dla sanacyjnych organizacyj, o 40-tu wyrokach na p. Stpiczyńskiego nie wykonanych? Czy przypominać smutne wyniki śledztwa komisji w sprawie progów kolejowych i w sprawie samorządu Kas Chorych, równie jak samorząd śląski zawieszonego bez prawnej podstawy? Nie, p. Bartel, Sejm kontroli się nie wyrzeknie nad administracją państwa, a za tem jego prawem stoi zwarta opinja kraju. Tu jest nasze n o l i m e t a n g e r e. Tu jest gwarancja praworządności, tu jest miecz na karki tych, którzy łamią prawo. I niech Pan nie mówi, że votum nieufności dla ministra jest lub może być w Polsce „wynikiem przypadku lub zasadzki“, bo tego nigdy nie było. Przecież między zgłoszeniem wniosku przeciw pp. Prystorowi i Czerwińskiemu a głosowaniem upłynie cały tydzień. We Francji głosuje się nad wnioskiem o nieufność często po kilka razy dziennie, w Polsce raz na kwartał, lub raz na rok.

P. Bartel mówi jeszcze dzisiaj o niebezpieczeństwie rządów, złożonych z delegatów większości sejmowej. Ale przecież już przed majem r. 1926 rządy Sikorskiego i Wład. Grabskiego powołane zostały bez pytania klubów sejmowych o zdanie, a po uchwaleniu noweli z 2 sierpnia 1926 r. Prezydent przy formowaniu rządów cieszy się nietylko formalną, ale i rzeczywistą swobodą, gdyż dysponuje prawem rozwiązywania Izb. Ale któż mu może zabronić i w przyszłości porozumiewania się z klubami, jeśli zechce, przy tworzeniu rządu?

P. Premjer wykluczył jakąkolwiek reformę składu Izb, uznając, że każdy Sejm, bez względu na sposób wyboru, musi być złym i z tego powodu żąda dla Prezydenta władzy ustawodawczej decydującej. Odrzucamy ten fatalizm. Widzimy od maja, że miejsce Sejmu zajęła klika i patrzymy ze zgrozą na skutki jej wpływów na rządy. P. Bartel poszedł do przedpokoju Belwederu, my zostajemy w parlamencie. **ax.**

## Senat nie podwyższył funduszu dysp. M. S. Wojsk.

**Warszawa, 13. III.** (Telef. wł.) Na wieczornem posiedzeniu Senatu odbyło się głosowanie. **Wniosek o skreślenie z funduszu dyspozycyjnego premjera jednego złotego upadł w głosowaniu przez drzwi 42 głosami przeciwko 42. Przeciwko wnioskowi głosowały B. B. i Ch. D.,** Senatorowie żydowscy wstrzymali się od głosowania.

**Uchwalono fundusz kultury narodowej w wysokości 2 miljony zł., uchwalono podwyższyć o dwa miljony fundusz propagandowy min. spr. zagr. Wniosek o podwyższenie o dwa miljony fund. dyspoz. min. spraw wojskowych o 2 miljony upadł 50 głosami przeciwko 43. Przy budżecie min. spr. wewn. uchwalono 450.000 zł. na przygotowanie powszechnego spisu ludności i miljon zł. na wykończenie prac budowlanych w służbie zdrowia.**

## M. S. Wojsk. przekroczyło kredyty w r. 1927-28 o 214 milj. zł.

**Warszawa, 13. 3.** (Tel. wł.). Na wieczornem posiedzeniu komisji budżetowej omawiano **przekroczenia rządu z r. 1927/28.** Referował p. Lieberman, który zauważył, że konjunktura z początku była pomyślna. W kwietniu 1927 r. min. robót publicznych bez uchwały rady ministrów **zaczęło przekraczać kredyty, powołując się na bezrobocie. We wrześniu 1927 r. rada ministrów stwierdziła, że zachodzi potrzeba załagodzenia bezrobocia.**

**Nadwyżka dochodów jest objawem przeciążenia, wywołanem naciskiem śruby podatkowej. Ilość licytacyj wzrosła, wzrosła również ilość egzekutorów z 671 na 1099.** Wyścig wydatków i przekroczeń rozpoczął pierwszy min. Moraczewski, za nim poszli inni z wyjątkiem min. reform rolnych. **Najwyżej przekroczyło kredyty min. spraw wojsk. bo 214, potem min. ośw. 31 miljonów, inne ministerstwa od 2 do 20 miljonów.**

## Skład podkomisji konstytucyjnej.

**Warszawa, 13. III.** (Telef. wł.) Po przerwie **komisja konstytucyjna ustaliła liczbę członków podkomisji na 11. Wybrano posłów: Piłsudskiego, Lechnickiego, Mackiewicza z Kl. B. B., Bittnera z Ch. D., Kiernika z Piasta, Winiarskiego z Kl. Nar., Gralińskiego z Wyzwolenia, Liebermana z P. P. S., Wronę ze Str. Chłopskiego, Błażkiewicza Ukraińca i Grynbauma z Koła Żyd.** Podkomisja ta ma powołać rzeczoznawców. Do wtorku wszystkie kluby mają podać nazwiska rzeczoznawców. Następne posiedzenie komisji odbędzie się we wtorek.

## Premjer Bartel zrekonstruuje gabinet?

**Warszawa, 13. 3.** (Telef. wł.) Piątkowe posiedzenie Sejmu rozpocznie się o godz. 12-tej. Zaraz po przedłożeniach rządowych **Sejm przystąpi do wniosków o votum nieufności dla min. Prystora i min. Czerwińskiego.** Przed głosowaniem zabierze głos premjer Bartel i w przemówieniu swem **zsolidaryzuje się z ministrami,** przeciwko którym skierowane są wnioski o nieufność.

W obecnej sytuacji zdaje się nie ulegać kwestji, że **dla wniosków nieufności znajdzie się większość.** Niektóre koła polityczne zwracają uwagę, że **głosowanie nastąpi tylko nad wnioskiem nieufności dla min. Prystora, do głosowania nad wnioskami Ch. D. i Kl. Nar., odnoszącemi się do min. Czerwińskiego, już nie dojdzie.** Liczą się z tem, że **premjer Bartel poda się do dymisji w piątek i że ponownie otrzyma misję utworzenia gabinetu,** która skończy się zrekonstruowaniem gabinetu przez zmianę na stanowisku ministra pracy.

### UKŁAD HANDLOWY POLSKO-NIEM. JESZCZE NIE PODPISANY.

**Warszawa, 13. 3.** (Tel. wł.). Wbrew zapowiedziom we czwartek nie podpisano jeszcze układu handlowego polsko-niemieckiego.

**Warszawa, 13. 3.** (Tel. wł.). Przybył do Warszawy poseł Rzplitej w Warszawie **p. Knoll.**



# Min. Matuszewski o budżecie w Senacie

**Warszawa, 13. III.** (PAT). Plenum Senatu przystąpiło dzisiaj do **preliminarza budżetowego ministerstwa skarbu.**

Po referacie **sen. Szarskiego** zabrał głos w kwestji formalnej **sen. Gliwic,** zwracając uwagę, że w komisji regulaminowej rozpatruje się wniosek dążący do tego, **by w czasie debaty budżetowej nie proponować żadnych zmian cyfrowych oprócz tych, które są we wnioskach komisji budżetowej.** Komisja regulaminowa nie skończyła jeszcze dyskusji, ale tymczasem stanął układ, że tego rodzaju wniosek przy obecnym budżecie stawiany nie będzie.

**Sen. Sokołowski** (PPS) podkreśla, że musi naruszyć ten układ, ponieważ **minister poczt i telegrafów wniósł poprawkę o przesunięcie sumy 528 tys. w wydatkach.**

Z kolei wydzielone w osobny referat monopole, referował sen. Dawidson, wnosząc o **przyjęcie budżetu monopoli z obniżeniem dochodów ze sprzedaży wyrobów tytoniowych o 2.920 tys. i zwiększeniem wydatków na administrację w monopolu solnym o 80 tys.,** oraz proponuje uchwalenie rezolucji o nadanie osobowości prawnej monopolowi tytoniowemu oraz przekazanie gospodarki solnej jednemu z ministerstw i o umieszczenie budżetu loterji dobroczynnej w przyszłym preliminarzu. Następnie zabrał głos **kierownik ministerstwa skarbu Matuszewski.**

Na wstępie minister podkreśla, że ogólnie spotyka się twierdzenie, jakoby budżet był za wysoki. **Propozycja rządu opiewała na 2 miljardy 934 miljony, a podczas dyskusji w Sejmie rząd postawił jeden wniosek podwyższający o 2 miljony na fundusz kultury narodowej, coprawda wyrażając zgodę na propozycje poselskie podwyższające budżet o sumę około 30 miljonów.**

Dla osiągnięcia zniżki budżetu potrzeba prócz jego reformy, **podniesienia dochodowości przedsiębiorstw państwowych a przedewszystkiem kolei, co pozwoli na powolną i celową reformę podatkową.** Niezmiernie ważne jest tedy wykonanie budżetu.

„Nie chcę nic obiecywać na przyszłość, ale może ilustracja wykonania budżetu tegorocznego być dla Panów w pewnej mierze wskaźnikiem, jak pracujemy. **Na r. 1929/30 preliminowano w wydatkach wraz z kredytami dodatkowymi 3 miljardy 65 milj. natomiast w 12 miesiącu wykonywania tego budżetu mogę sądzić, że wydatki nie przekroczą sumy 2 miljardów 970 milj.** Redukcja została osiągnięta dzięki usilnej pracy zarówno ministerstwa skarbu, jak i innych ministerstew, które — przyznać muszę — rozumieją całkowicie sprawę doniosłości równowagi budżetowej“.

W generalnej dyskusji sen. Głąbiński postawił tezę, że będąc społeczeństwem ubogiem, a jednocześnie mocarstwem, mamy **szereg wydatków o charakterze mocarstwowym,** które muszą być pokryte i że potrzeba obywateli przyzwyczaić do tego, aby rozumieli, że ten wydatek jest ciężki, ale słuszny, — tembardziej jednak trzeba być skromnym w wydatkach innych.

**Zbytkowne jest polskie ustawodawstwo we wszystkich dziedzinach z motywów bardzo szlachetnych.** Drugi zbytek jest mniej szlachetny, a mianowicie **zbytek plotki. Operuje się wciąż niesłusznemi zarzutami, fikcyjnemi cyframi, wykrywa się rzekomo sensacyjne i zbytkowne nadużycia, wytwarza się przez to zatrutą atmosferę.** To było u nas oddawna.

**Sen. Kłuszyńska: A wesołe budżety to plotka?**

Minister omawia szeroko reformę podatku przemysłowego podkreślając, że nie da się ona przeprowadzić z roku na rok, że jest trudna, zwłaszcza w sytuacji obecnej.

Omawiając w dalszym ciągu sprawę **podatku przemysłowego,** minister tłumaczył się, **dlaczego wycofał przyznane ulgi i wystąpił przeciwko protestom podjętym przez kupiectwo z okazji wycofania ulg w podatku od obrotu.**

## Sen. Radomski domaga się ulg dla kupiectwa.

**Warszawa, 13. 3.** (Tel. wł.). Po przemówieniu min. Matuszewskiego sen. **Evert** (B. B.) zreferował resztę budżetu. **Sen. Radomski** (Ch. D.) **dotknął wadliwości systemu podatkowego, nierównomiernego a częstokroć dwukrotnego obciążenia źródeł podatkowych i przychylił się** do opinji, że w okresie podatku obrotowego **konieczne są ulgi dla kupiectwa.**

Mówca krytykował szkodliwe skutki etatyzmu, które wprowadzają niepewność do wielu dziedzin życia gospodarczego i stwierdził, że wprawdzie obecnie zastępuje się etatyzm kapitalizacją ale ma ona te same wady. Zarzucił dalej sen. Radomski **dokonywanie inwestycyj z kapitałów obrotowych,** zwłaszcza **inwestycyj o charakterze reprezentacyjnym.** Mówca zauważył dalej, że stosunek obywateli **do rządu zależny jest od gospodarczego stanu obywateli.** Następnie przemawiali sen. Erdman, Gross, Decykiewicz i Głąbiński.

---

**Warszawa, 13. 3.** (Tel. wł.). **Wybory w okręgu 33 (Gniezno) odbędą się dn. 1 czerwca.**

**Warszawa, 13. 3.** (Tel. wł.). Prezydent Rzplitej nadał **złoty krzyż zasługi dr. Bronisławie Dłuskiej.**

# O czem piszą inni?..

## Pod pierwszem wrażeniem...

Pod pierwszem wrażeniem mowy p. premjera Bartla „Czas“ zapytuje:

**„Co skłoniło premjera do rzucenia rękawicy Sejmowi?“**

„Jeżeli prawdziwą jest — odpowiada „Czas“ — wiadomość, że p. Bartel przed posiedzeniem Senatu odbył konferencję **w Belwederze** nie trudno odgadnąć, gdzie znalazł inspirację i zachętę do swego wystąpienia“.

Jedynym skutkiem na razie mowy pana Bartla — pisze „Czas“ — będzie to, że Sejm

„zrozumie słowa premjera jako **wyzwanie, jako zapowiedź długo zapowiadanej rozgrywki.** Toteż można się spodziewać, że na piątkowem posiedzeniu Sejmu, na którem ma się odbyć głosowanie nad votum nieufności dla dwu członków gabinetu, przyjdzie **do silnego starcia z opozycją i do ogólnego porachunku pomiędzy nią a rządem.** Nie będzie więc przesadą, jeżeli powiemy, że wystąpienie premjera jest poniekąd otwarciem nowego okresu przesilenia“.

Taka jest pierwsza, objektywna, ocena mowy p. Bartla przez „Czas“. **Wcale nie entuzjastyczna, jak widać. Nawet nieco krytyczna.** Lękamy się jednak, czy przez noc nie nastąpi zmiana w poglądach redakcji „Czasu“ i czy może już dziś nie będziemy czytali w nim uznania dla p. Bartla, a potępienia Sejmu w czambuł.

## Plotki i pogłoski.

Sejmowy korespondent „Nowego Dziennika“ donosi, że następstwem mowy p. Bartla będzie to, iż

„grupy dotąd niezdecydowane głosować będą za wnioskiem o votum nieufności dla min. Prystora, co oczywiście musi spowodować **dymisję całego rządu.** Chyba — że zajdą w ostatniej chwili takie posunięcia ze strony rządu, które wprawdzie dymisji nie zapobiegną, ale odwloką ją na jakiś czas. Takiem posunięciem może być przeforsowanie budżetu w Senacie w redakcji sejmowej bez żadnych zmian z tem, by budżet nie musiał już wrócić do Sejmu. **W tym wypadku nastąpiłoby w czwartek lub w piątek rano zamknięcie sesji sejmowej,** wskutek czego do głosowania w Sejmie nie doszłoby. Możliwe też jest, że rząd inaczej jeszcze postąpi. Nie jest mianowicie wykluczonem, że **premjer Bartel zechce ubiec głosowanie w Sejmie i w piątek rano zgłosi dymisję całego gabinetu.**

Trudno rzeczywiście w tej chwili przewidzieć wypadki najbliższych kilku dni. **Faktem jest w każdym razie, że stoimy wobec ważnych posunięć na arenie wewnętrzno-politycznej.** Tymczasem w kuluarach mówi się już nawet o — następcy premjera Bartla i wymienia się m. i. nazwisko **gen. Składkowskiego.** Wedle innych pogłosek, **nigdy jeszcze stanowisko premjera Bartla w Belwederze nie było tak mocne, jak w chwili obecnej“.**

Korespondent syjonistycznego dziennika pozbierał wszystkie plotki, jakie tylko zawirowały w powietrzu sejmowem i uraczył niemi czytelników bez względu na to, że się z sobą często kłócą... Jedno tylko wydaje się pewnem z tego, co pisze: — **zmierzamy ku przesileniu.**

## „Związek nauczyc.“ a wychowanie religijne.

„Dzień Polski“ zamieszcza sprostowanie nadesłane mu przez „Związek Nauczycielstwa Szkół Powszechnych“... „Związek“ twierdzi, że nie jest prawdą, by się nie godził z wychowaniem religijnem. „Związek“ bowiem stoi na gruncie konstytucji, która wychowanie religijne przewiduje. Słusznie jednak zauważa „Dzień Polski“, że to jeszcze za mało:

„Związek bowiem staje na stanowisku formalno-konstytucyjnem, co konstatujemy z zadowoleniem, ale zdajemy sobie sprawę, **że zagadnienie tak postawione nie wyjaśnia należycie istotnego stanowiska zrzeszonych nauczycieli, a nie Związku jako takiego.** A dla wychowawcy właśnie to osobiste stanowisko nauczyciela jest przecież kryterjum decydującem“.

Ponadto przeczy „Związek“, by był organizacją, w której się kłócą wpływy polityczne: BB., Wyzwolenia i PPS. Słusznie jednak pyta „Dzień Polski“, jakiem prawem wobec tego, że „Związek“ jest „apolityczny“ i lojalny względem konstytucji,

**„w jego władzach zasiadać mogą aktywni członkowie partyj politycznych, stojących niedwuznacznie na stanowisku zerwania konkordatu i laicyzacji szkoły?“**

Przy tej sposobności stwierdza „Dzień Polski“:

**„My mamy wątpliwości bardzo poważne co do polityki i poglądów p. min. Czerwińskiego i przez to nie uważamy go za właściwego ministra oświaty i wyznań“.**

**Będziecie mieli panowie doskonałą sposobność stwierdzić to czynem podczas głosowania nad wnioskiem nieufności dla pana Czerwińskiego!**

# Filipika p. Bartla przeciw parlamentaryzmowi.

„Bogactwo myśli“, zawartych w mowie, jaką we środę wygłosił w Senacie p. premjer Bartel, jest zadziwiające. Zebrano w niej wszystkie argumenty, jakie kiedykolwiek przeciw demokratycznym Izbom podnosili monarchiści, absolutyści, faszyści, komuniści itp. Spróbujemy streścić ten elaborat, którego — jesteśmy pewni — p. Bartel za 3—4 lata będzie się wypierał, ale który na jakiś czas przynajmniej, jeśli nie na zawsze, kończy jego karjerę jako polityka demokratycznego. Zwracamy odrazu uwagę, **że cała mowa jest jedną negacją, jedną krytyką,** a tylko w ostatnich zdaniach p. Bartel oświadczył się ogólnikowo za „nadrzędnością“ Prezydenta. Wobec braku wszelkich szczegółów nie wiadomo, czy mamy do czynienia z pełnym akcesem pana Bartla do ostatniego projektu BeBe.

### JEDNI PRACUJĄ, DRUDZY NIE.

Cóż p. Premjer zarzuca posłom i to nie posłom p o l s k i m, ale posłom na całym świecie, gdyż p. Bartel krytykował parlamentaryzm wogóle?

Członkowie parlamentu — mówił — którzy według brzmienia wszystkich niemal konstytucyj, m. i. także naszej konstytucji, mają być przedstawicielami całego narodu, w ogromnej większości **stają się przedstawicielami swoich zarządów partyjnych,** a odpowiedzialność ich indywidualna sprowadza się prawie do zera. Jako element dodatkowy wchodzi tu w grę stan pewnego podniecenia, który stale towarzyszy obradom parlamentarnym. Są okresy pozbawione emocji, a wtedy w gmachu parlamentarnym panuje nuda i zniechęcenie. Są dnie pełne podniecenia i wzruszeń, a wtedy mówi się, że parlament pracował z wytężeniem i owocnie. W tej atmosferze... na czoło wysuwają się deputowani, sprawujący swoje tytuły od wielu bardzo lat. Są to starzy, doświadczeni parlamentarzyści, ludzie patrzący na świat pod kątem długoletnich doświadczeń i z pewnem łaskawem pobłażaniem. Znają się oni przeważnie trochę na wszystkiem. Z łatwością formułują swoje sądy i nie znoszą sprzeciwu. Cieszą się szacunkiem nietylko kolegów ze swojego klubu i dzielą się na dwie grupy. Mniejsza bierze udział w obradach komisyjnych, przygotowuje referaty, niekiedy bardzo ciekawe i interesujące, przemawia na plenum, kieruje taktyką klubu... Wśród młodszych posłów zauważyć można ambicje różnego rodzaju i różnego typu. Mają też ambicje uczenia się i pogłębiania znajomości poszczególnych dziedzin. Są i tacy, których temperament ponosi i każe wybijać się na czoło zespołu, rwią się do wystąpień na komisjach i plenum... ale olbrzymia masa reprezentantów narodu, pozbawiona jest takich ambicyj i zadawala się rolą znacznie mniejszą. Ilość ludzi, posiadających dostateczne kwalifikacje do wydawania sądu o najrozmaitszych rzeczach, wchodzących w zakres prac parlamentu, poza zagadnieniami czysto politycznemi, jest w tych warunkach znikoma.

Czytamy te uwagi i pytamy: Cóż w tem złego? Przecież w każdem ciele zbiorowem są fachowcy i przywódcy i jest tłum, który za nimi idzie. Nawet w rządzie p. Bartla jest taki podział. Gdyby było to wadą nie do zniesienia, to należałoby znieść wszystkie rady miejskie, walne zgromadzenia stowarzyszeń, parlamenty i wprowadzić w miastach, stowarzyszeniach, państwach i t. p. dyktatorów. Tego przecież nie chcą nawet faszyści.

### NIEKOMPETENCJA.

„Nieraz widzimy — mówił p. Bartel — na czele klubów ludzi nie posiadających **żadnego wykształcenia, ani doświadczenia w sprawach t. zw. resortowych** w zakresie gospodarki państwa, administracji i techniki rządzenia. Są oni pod tym względem niemal analfabetami, a jednak głos ich jest decydujący, bowiem politycznie przewodzą swojemu klubowi. Powstaje w ten sposób paradoksalna sytuacja, w której omawianie każdej sprawy, najmniej nawet politycznych momentów zawierającej, każda ocena działalności fachowej resortu, odbywa się li-tylko pod kątem politycznego poglądu i tendencyj grup parlamentarnych“.

O kim p. Bartel mówił? Chyba o klubie BeBe, na którego czele stoją pp. Sławek i Polakiewicz, nie mający pojęcia o sprawach „resortowych“, w szczególności gospodarczych i oceniający każdą ustawę ze stanowiska politycznego. Zresztą zarzut ten nie wytrzymuje krytyki. Na czele klubów **musza stać politycy,** a nie fachowcy szkolni lub ekonomiczni. Do oceny zaś szkolnych, gospodarczych itp. posunięć rządu są w klubach odpowiedni fachowcy, i to jest w porządku.

### RÓŻNORODNA STRUKTURA SEJMU.

„Momentem jeszcze bardziej utrudniającym wykonywanie swoich zadań przez parlament jest to, że — wbrew powszechnemu mniemaniu — płaszczyzna, z której powstaje, nie jest jednorodna. W państwie takiem, jak Polska, jest ona w rzeczywistości trojaka: **polityczna, klasowa i narodowościowa.**

W klasycznym ustroju parlamentarnym przy takiej strukturze parlamentu, losy państwa zdane są na łaskę przypadkowych większości i asyntetycznych kompromisów. Nieodpowiedzialność poselska w połączeniu z decydującym ich wpływem już nie tylko na ustawodawstwo, ale na codzienną, bieżącą pracę rządu, stwarza warunki, w których rząd może się utrzymać tylko wtedy, jeżeli w swej działalności kieruje się nie własnym poglądem na potrzeby państwa, lecz wytycznemi asyntetycznego kompromisu, zawartego przez popierające go grupy parlamentarne. Mamy więc w rezultacie rządzenie pośrednie przez parlament, czyli — jak to wynika z poprzedniej charakterystyki parlamentu — przez ciało o różnorodnej strukturze i nieokreślonej kompetencji, podzielone na walczące ze sobą grupy i niezdolne do wytworzenia silnej kontruktywnej woli“.

Jest to nieścisłość. Rząd ma przeciw Sejmowi ważne prawo: może rozpisać nowe wybory. Nie jest on od Sejmu tak zależnym, jak przed nowelą z 2-go sierpnia 1929 roku.

### RADYKALNE LECZENIE.

P. Bartel dochodzi do przekonania, że trzeba parlamentaryzm uleczyć radykalnie.

„Chodzi o dwie rzeczy zasadnicze: o strukturę wewnętrzną ciał parlamentarnych i o postawienie ich na właściwem miejscu — we wzajemnem ustosunkowaniu się organów władzy państwowej, i to winno być punktem wyjścia wszelkich w dziedzinie zmiany ustroju rozważań.

Poprzednia charakterystyka parlamentów doprowadza do wniosku, że parlament polityczny nie może posiadać charakteru nadrzędnego w stosunku do innych organów władzy, jak to jest obecnie u nas, że organ ten wymaga zatem korektywy przez drugi czynnik o innej strukturze, taki mianowicie, któryby potrafił pod innym, niż polityczny, kątem ocenić projekt ustawy i oddziałać na jej treść ostateczną. Czynnikiem tym może być albo jednostka, albo ciało zbiorowe“.

Ponieważ p. Bartel odrzuca przedstawicielstwo zawodowe i wogóle jakąkolwiek reformę Izb, przeto pozostaje tylko władza Prezydenta ponad parlamentem.

„Autorytet indywidualny Prezydenta nie jest wprawdzie przymiotem, który może przez jakikolwiek przepis być mu nadany. Ale każde pokolenie posiada wśród siebie osobistości cieszące się zasłużenie mniejszym lub większym autorytetem, nabytym życiem swem i działalnością. Wybór bezimiennej masy bywa **pod tym względem nieomylny (!).** Poczucie indywidualnego autorytetu jednostki jest w psychice społecznej niemniej głęboko zakorzenione, niż poczucie wolności i prawa udziału w stanowieniu o formach życia zbiorowego. Spotka tu mnie niechybnie zarzut, że rozumowanie to prowadzi do **t. zw. cezaryzmu demokratycznego.** Nie mam zamiaru spierać się o terminy; chodzi o zapewnienie możności pomyślnego rozwoju państwa. Jest ono rozstrzygającem kryterjum rozumowania i wynikających z niego konkluzyj. Jeżeli jednak ktoś zgóry pragnie przesądzić, że jednostka dysponująca największym zasobem autorytetu, mając sobie powierzone znaczne atrybuty władzy, zacznie nadużywać ich na rzecz swego egotyzmu lub ambicyj, to nietylko wyraża przez to brak zaufania w czystość intencyj i siłę charakteru ludzi rozporządzających w społeczeństwie największą sumą autorytetu, ale stwierdza również zupełną niewiarę w posiadanie moralnej i politycznej siły przez samo społeczeństwo i przez niego powołane organy władzy w państwie.

Udzielenie jednostce, wybranej przez Naród, takich uprawnień, które czynią z niej czynnik nadrzędny w stosunku do innych organów władzy w państwie, może być niezbędne, jeżeli te organy wskutek wad wewnętrznych nie są zdolne sprostać swoim podstawowym zadaniom“.

### STRACH PRZED SILNĄ WŁADZĄ?

„W Polsce strach przed uposażeniem głowy państwa w dostateczne, a konieczne atrybuty władzy jest zjawiskiem historycznie stałem, ale jest też i świadectwem słabości demokracji, której nie dodadzą mocy najdemokratyczniejsze przepisy i instytucje konstytucji. Ludzie przejęci troską o przyszłość demokracji w Polsce powinni szukać dla niej oparcia w głębi duszy ludzkiej, w psychice społecznej, w żadnym natomiast razie nie w pustych formach, nie w fałszywym dźwięku gromkich haseł, nie w chaosie i bezwładzie“.

Polityczną ocenę mowy p. Bartla podajemy w artykule wstępnym.

—o—

# Socjalistyczne międzynarodówki o pokoju i rozbrojeniu.

## Manifest pełen fałszów i nieścisłości.

Polska prasa socjalistyczna ogłasza manifest dwóch Międzynarodówek (politycznej, czyli fryburskiej, — i zawodowej, czyli amsterdamskiej) w sprawie prac konferencji 5 państw, radzącej w Londynie nad rozbrojeniem morskiem. Manifest ten jest aktem oskarżenia przed stawicieli Francji, Stanów Zjedn., Włoch i Japonji, a pochwałą rządu socjalistycznego W. Brytanji, który sam jeden — według odezwy — szczerze i gorąco zabiega o pokój, gdy tamci czterej kompartnerzy „kłamią“, a obrady sabotują.

„Nałożonemi — czytamy w manifeście — traktatem wersalskim na Niemcy przepisami rozbrojeniowemi mocarstwa zobowiązały się uroczyście dokonać **ogólnego rozbrojenia. To zobowiązanie dotąd nie zostało dotrzymane“.**

Oskarżywszy uczestników konferencji o uleganie „naciskowi sfer kapitalistycznych“, które robią interes na zbrojeniach państw, kończą głowacze socjalizmu odezwą do proletarjatu:

**„Poprzyjcie rząd angielskiej partji pracy** w jego uczciwych usiłowaniach do doprowadzenia do pokoju i do potępienia wojny!

**Oskarżajcie** wobec świata tych, którzy z powodów imperjalistycznych albo dla prestiżu chcą na wasze barki nałożyć nowe olbrzymie ciężary wojskowe“.

Paryski **„Temps“** zwraca uwagę na **dwie nieścisłości popełnione w manifeście socjalistycznym.**

Pierwszą z nich jest rzekomy związek **traktatu wersalskiego z „ogólnem rozbrojeniem“.**

„Związek ten — oświadcza „Temps“ — nie istnieje w traktacie wersalskim; został on samowolnie stworzony przez socjalistów internacjonalistycznych“.

Traktat wersalski przewiduje tylko rozbrojenie napastnika odpowiedzialnego za konflikt, ale nie mówi o „uroczystem“ zobowiązaniu się do „ogólnego rozbrojenia“.

Drugą nieścisłością jest ustęp poświęcony Anglji...

Autor odezwy socjalistycznej twierdzi, że **tylko angielski rząd Partji Pracy okazał**

**„szczere pragnienie nie tylko wstrzymania rujnujących zbrojeń morskich, ale i doprowadzenia do ogólnej redukcji zbrojeń we wszystkich kategorjach“.**

Jest to nieprawda, oświadcza „Temps“... Wielka Brytanja — stwierdza organ paryski — miała w r. 1914 **tonażu** 2.476.326 tonn; w r. 1930 ma 1.296.396 tonn. Czy jednak sama jedna z wszystkich potęg morskich zredukowała uzbrojenie morskie? Jeszcze wydatniej zredukowała je Francja, bo z 1.139.306 tonn w r. 1914 do 681.808 tonn w r. 1930.

Jeszcze gorzej wypada porównanie **w zakresie budżetu morskiego...** W r. 1914 wynosił on w Anglji 6 miljardów 405 miljonów franków ustabilizowanych, w r. 1930 zaś 6 miljardów 980 miljonów; **zwiększył się zatem o 575 miljonów.** Natomiast budżet morski Francji w r. 1914 wynosił 3 miljardy 205 miljonów franków ustabilizowanych, w r. 1930 zaś 2 miljardy 618 miljonów. **Zmniejszył się zatem o 587 miljonów.**

Ścisły więc rozbiór oskarżeń i pochwał zawartych w manifeście Międzynarodówek wypada dla jego autorów kompromitująco. Pokazuje się mianowicie, że ogólna zasada, na której socjaliści oparli swój akt oskarżenia, nie istnieje w traktacie wersalskim, a szczegóły podane przez autorów manifestu są fałszywe.

Ponadto zasługuje na uwagę **pochopność, z jaką Międzynarodówki socjalistyczne zachęcają proletarjat do atakowania uczestników nieangielskich konferencji.** Rzecz cała panom z Międzynarodówek przedstawia się bardzo prosto: — rządy ulegają kapitalistom, którzy na wojnie i na zbrojeniach robią interesy... Zapomnieli jednak panowie z Międzynarodówki o tem, że właśnie kapitalizm stanowi dziś niezmiernie ważny czynnik pracy do pokoju i do rozbrojenia; oczywiście we własnym interesie. A dalej, że przemysł wojenny obecnie coraz rzadziej jest w rękach prywatnych przedsiębiorców, a coraz częściej jest przemysłem państwowym. A już zupełnie świadomie pomijają socja-

liści najważniejszy moment w całej sprawie ogólnego rozbrojenia: **brak dotąd gwarancyj pokojowych.**

Naprzód Papież Benedykt XV. w encyklice z 1. VIII. 1917, a potem autorowie „protokołu genewskiego“ przyjęli zasadę, że na pokój złożyć się muszą trzy czynniki: gwarancje (bezpieczeństwo), rozbrojenie i arbitraż. Jest zaś w tem ujęciu nie tylko dokładność, ale i kolejność... **Rozbrojenie ogólne musi być poprzedzone zabezpieczeniem przed wojną, a więc zobowiązaniem się państw, że bezwzględnie szanować będą granice i interesy państw drugich.** Zapytujemy, czy istnieją dziś takie gwarancje? A nawet, czy znaleziono formułę dla takich gwarancyj? Nie!

Jest jeszcze gorzej! Albowiem nie tylko takich gwarancyj nie przyjęto, ale ponadto jeszcze np. w sprawie granicy polsko-niemieckiej, zrezygnowano z nich (Locarno) i w ten sposób zostawiono Niemcom otwartą drogę do walki z granicami ustalonemi w Wersalu.

Kto w tych warunkach woła: „żądam rozbrojenia“, — ten się pokojowi nie przysługuje, ale pracuje na rzecz wojny. Kto zaś szczerze pragnie pokoju, ten winien wołać naprzód o gwarancje dla istniejących traktatów i o bezpieczeństwo dla państw, które stanowią Europę.

Manifest socjalistyczny tylko pozornie dotyczy zbrojeń na morzu. Dotyczy on także zbrojeń na lądzie. Wynika bowiem z jednej tak charakterystycznej dla socjalizmu tendencji: rozbrojenie za wszelką cenę, a potem? Niech będzie co chce! **Après nous le deluge.** (Po nas niech przyjdzie potop)!

Oczywiście rozsądny człowiek nie może być zwolennikiem tej tendencji! **Pokój trzeba wypracować, a nie — wygadać lub wypisać!**

W. Z.

# „Marsz męczenników“.

### GANDHIEGO POCHÓD KU MORZU.

Nocą z 11 na 12 b. m. rozpoczęła się dziwna manifestacja ruchu nacjonalistycznego hinduskiego przeciwko reżimowi wielkobrytyjskiemu, inicjowana przez Gandhiego. Jest to t. zw. marsz męczenników. Gandhi w otoczeniu 50 towarzyszy i olbrzymiego tłumu wyruszył z klasztoru Satyagraha pod Ahmedabadem w kierunku salin w zatoce Cambay. Przez cały czas pielgrzymi żywią się jałmużną, otrzymaną tylko od współwyznawców. Idą pieszo, boso, bez wypoczynków, dniem i nocą. Niektórzy nawet poszczą.

Na granicy salin u źródeł rzeki Magi-Sagar obok miasta Borsad tłum zatrzymał się. Przemówił Gandhi, który biorąc garstki soli od pielgrzymów rzucał je na tłum, proklamując tym symbolicznym gestem upadek praw brytyjskich w Indjach i prawo wolnego używania produktów ziemi hinduskiej. Wiadomo bowiem, że handel solą jest monopolem Anglików i prawo angielskie karze surowo za wdarcie się w prerogatywy tego monopolu i za kontrabandę soli. Stąd też za ten czyn Gandhi podpada już pod areszt i karę ze strony władz fiskalnych.

### GANDHI SPODZIEWA SIĘ ARESZTOWANIA.

Z powodu aresztowania przywódcy nacjonalistów Patela — Gandhi proklamował strajk w okręgu Gujerat. W miastach Borsad, Baroda i Ahmedabad **strajk objął młyny i sklepy. Valbabhai Patel jest jedną z czołowych postaci ruchu hinduskiego;** Gandhi podczas przemowy w klasztorze Satyagraha nazwał go „nieukoronowanym królem Gujeratu“. Prowadzony do więzienia Patel zobaczył się przez chwilę z Gandhim, który uzykał pozwolenie pożegnania się z nim.

— **Zazdroszczę ci — rzekł Gandhi — wolałbym ja być uwięziony pierwszy...**

— **Nie rozpaczaj** — odpowiedział Patel — **przyjdzie i twoja kolejka.**

Gandhi po zapowiedzi strajku generalnego, ogłosił, że „marsz męczenników“, który się rozpoczął z klasztoru Satyagraha nocą 11 b. m. będzie dążył aż do salin w Jalapur (290 mil od Ahmedabadu). **Pochód będzie trwał przeszło 2 tygodnie bez wypoczynków ani postojów,** a uczestnicy będą się żywili tylko z otrzymywanej po drodze jałmużny. Jeden jedyny koń, prowadzony w kondukcie będzie od czasu do czasu nosił na grzbiecie znużonych towarzyszy Gandhiego.

### ADJUTANTKA GANDHIEGO.

„Marsz męczenników“ do morza ma na celu zaprotestowanie przeciw ustawie monopolowej solnej przez prymitywne wydobywanie soli z morza. Przypuszczają, że po tym akcie, stanowiącym występek z punktu widzenia praw angielskich o monopolu i podatku solnym — nastąpi aresztowanie Gandhiego. Podczas marszu straż nad generalną kwaterą buntu, Satyagraha objęła bohaterka tego milczącego powstania, miss Madelina Slade, córka zmarłego adm. sir Edm. Worne Slade, szefa eskadry brytyjskiej w Indjach Wsch. Była ona namiętną entuzjastką wodza hinduskiego i oddała cały swój majątek dla sprawy narodowej Indji. Przed kilku laty odrzuciła nazwisko angielskie i przezwała się Shirimati Mirabai.

### PIELGRZYMI BUNTOWNICY IDĄ.

Wprawdzie mówi się, że w obozie „milczących wojowników“ Gandhiego wybuchła ospa, niemniej jednak ruch jego ogarnia całe Indje. Jedyna organizacja kolejarzy w Indjach objawiła natychmiastową gotowość czynnego poparcia gandhistowskiej akcji przez wywołanie strajku kolejowego. Dzienniki angielskie żądają natychmiastowego aresztowania Gandhiego i przypominają, że kiedy w marcu 1922 r. „wódz rebeljantów“ został aresztowany i skazany na 6 lat więzienia — ruch przez niego prowadzony został sparaliżowany.

Rząd — pomimo zarządzeń o ścisłej koncentracji wojsk — nie bierze tragicznie pogróżek Gandhiego, który zresztą zapowiada powstanie „bez rozlewu krwi“, zasadzające się na „biernym oporze“ i „nieposłuszeństwie cywilnem“.

Będziemy śledzić z ciekawością tę niezwykłą postną głodującą pielgrzymią manifestację protestacyjną Gandhiego przeciw rządowi W. Brytanji w Indjach.

## Na ziemiach Rzplitej.

### Śnieżyce znów szaleją.

Onegdaj w wielu okolicach Polski szalała **zamieć śnieżna.** Największe rozmiary przybrała **na całem Podkarpaciu, a zwłaszcza w Tatrach i Zakopanem.** Warunki komunikacyjne stały się niezwykle trudne. Auta i autobusy zdążające do Zakopanego, utknęły w zaspach śnieżnych. Również Łódź nawiedziła całonocna śnieżyca, unieruchomiając szereg środków lokomocji, a m. in. utrudniła miejski ruch tramwajowy.

### Nowy senator B. B.

Państwowa komisja wyborcza komunikuje, że w miejsce zmarłego senatora ś. p. Ireneusza Wierzejewskiego wchodzi **Czesław Chmielewski,** adwokat i notarjusz w Poznaniu **z listy Nr. 21 narodowo-państwowego bloku pracy,** z okręgu wyborczego województwa poznańskiego.

### Nowy dyrektor „Lotu“.

Podaliśmy niedawno wiadomość, że dotychczasowy dyrektor linij lotniczych „Lot“ major Turbiak ustępuje z dniem 1 kwietnia b. r. Obecnie dowiadujemy się, że obowiązki dyrektora naczelnego „Lotu“ **objąć ma tymczasowo inż. Włodzimierz Szaniawski,** radca wydziału lotnictwa cywilnego w ministerstwie komunikacji. Inż. Szaniawski był przez długie lata kierownikiem technicznym „Aerolotu“ i pracował przez dłuższy czas w państwowych zakładach lotniczych.

### Elektryczny ubój bydła.

Rzeźnia miejska **w Katowicach** zainstalowała nowoczesne urządzenia do elektrycznego uboju bydła. Próby wypadły doskonale, co pozwoli rzeźni na zwiększenie dotychczasowego uboju i usprawnienie bekoniarni eksportowej. Trzeba dodać, że jest to pierwsze tego rodzaju urządzenie w Polsce.

### Skruszony podpalacz — samobójcą.

We wsi Talebory w pow. łuckim skutkiem podpalenia jednego domu **spłonęło 10 gospodarstw wraz z całym inwentarzem.** Zbrodniczego czynu dokonał miejscowy włościanin, Łukasz Piotrowski, który żyjąc w niezgodzie ze swym sąsiadem, **z zemsty podpalił jego domostwo.** Ogień jednak wskutek wiatru przerzucił się na inne domy, co widząc **skruszony podpalacz, z płaczem wyznał swą winę,** poczem uciekł do lasu i tam popełnił samobójstwo przez powieszenie.

—o—

### AKTORZY KABARETOWI Z MATURĄ.

Polski Zw. Artystów Widowiskowych **w Warszawie** otwiera [illegible] **pierwszą w Polsce szkołę rewjowo-**[illegible] Na kurs przygotowawczy, 3-miesięczny [illegible]owani będą zasadniczo kandydaci, [illegible]ący maturę gimn, kurs dokształcający prowadzony będzie **dla występujących już aktorów.**

### Śmiertelna libacja pijacka.

Mieszkańcy schroniska miejskiego **w Warszawie,** rekrutujący się z mętów i szumowin społecznych, skutkiem braku odpowiedniej kontroli, urządzili sobie pijacką libację, która zakończyła się tragicznie. Oto niejaka Menclowa, **gdy zabrakło już wódki, poczęstowała swego gościa, nałogowego alkoholika, Ramusa, sporą dozą spirytusu denaturowego i politurą,** przyczem sama uraczyła się obficie. Skutki tej libacji były straszne, gdyż po kilku godzinach **oboje oślepli, poczem zmarli w strasznych męczarniach.**

### Żebraczka struła całą rodzinę.

We wsi Skłauze, pow. szawelskiego, na Litwie kowieńskiej, do chaty włościan Stasiulisów zapukała stara żebraczka, prosząc o nocleg. Gospodarz odmówił, motywując zbyt ciasnem mieszkaniem i usunął żebraczkę z kuchni. Zemsta żebraczki za odmowę była straszna. Korzystając z nieuwagi domowników dolała ona do przygotowanej kolacji trucizny, mianowicie esencji z liści belladonny. Tej samej nocy cała rodzina Stasiulisów, składająca się z 5 osób zmarła w strasznych męczarniach.

—o—

### GROBOWIEC Z EPOKI KAMIENNEJ.

W miejscowości Białośliwie pod Nakłem, podczas wykopywania żwiru na terenach gminnych, natrafiono **na grób z epoki kamiennej,** zawierający 7 urn, z których cztery zniszczyli nieuświadomieni robotnicy, w nadziei znalezienia w nich złota.

### SOWIECKI GOŚĆ W KRYNICY—ZDROJU.

Z Krynicy piszą nam: Dnia 19 lutego br. zastrzelono w Krynicy—Zdroju, jemiołucha (Bombicilla garrula-Linné), który na nóżce lewej miał aluminjową cechę z napisem: **„Moskwa 15.971“.**

Skąd napis ten pochodzi i kto nóżkę tego ptaka okuł w cechę w Moskwie, czy gdzieindziej i kiedy, trudno narazie stwierdzić. Czy okówkę tę założył jakiś naukowy zakład ornitologiczny, czy uczynił to jaki przyrodnik, może nam czas wyjaśni. Ptak ten wzbogacił zbiory ornitologiczne Dra Franciszka Kmictowicza seniora.

### ŻYDOWSKI SZPIEG W POTRZASKU.

Władze bezpieczeństwa **w Kielcach** wpadły na trop afery szpiegowskiej, aresztując niejakiego **Rubinsteina,** jako silnie **podejrzanego o szpiegostwo na rzecz jednego z ościennych państw.** Przy aresztowanym żydzie znaleziono kompromitujące dokumenty, plany i korespondencję o charakterze wojskowym.

## Przygotowania do galówki.

### P. Małuja zasługuje się.

Na zebraniu komitetu dla obchodu imienin Piłsudskiego w Radomiu, gorliwi sanatorzy żądali przeniesienia „uroczystości“ z 19 marca na niedzielę 23 marca, by więcej ludzi mogło wziąć w niej udział. Aliści — pisze radomskie „Słowo“ — „dnia 23 marca b. r. ma się odbyć w naszem mieście **podniosła Akademja ku uczczeniu 10-lecia panowania Ojca Świętego.**

Jakżeż tu pogodzić obie te uroczystości? Można wejść w kolizję?

Debaty przerwał jednak dyrektor gimnazjum p. Małuja, stanowczem oświadczeniem, że: **szanujemy Papieża, mamy dlań wysokie poważanie, ale uważamy, iż marsz. Piłsudski jest tak wyjątkową osobistością, że wszystko inne musi ustąpić.**

Przemówienie tej treści uczyniło na zebranych wrażenie kolosalne. Zapadła cisza. Wszyscy wyczuwali gruby nietakt, jaki popełnił p. Małuja.

Podniósł się ławnik Stępień i oświadczył imieniem Komitetu Akademji Papieskiej, którego jest członkiem, że Komitet ten bynajmniej nie upiera się przy dniu 23 b. m. i chętnie swe uroczystości przełoży na inny dzień. P. Małuja — zaczerwieniony, momentalnie opuścił salę obrad“.

Zobaczymy jego nazwisko zapewne na najbliższej liście „Polonia Restituta“

## Jakto in illo tempore bywało...

„Szczerbiec“ mówiąc o sporze Piłsudski-Daszyński przypomina, jakie to węzły do niedawna łączyły jeszcze obydwu marszałków. I tak w swych „Pamiętnikach“ pisze Daszyński o swej wizycie u „Komendanta“ nad Nidą. Z cytowanej korespondencji wynika, że mówili sobie per „ty“. Obecnie są per „pan“ a nawet per „ten pan“. Dalej na str. 162 donosi Daszyński, że kiedy oświadczył Piłsudskiemu w kwaterze „tow.“ Sławka, że wyrusza z nim do Królestwa, Piłsudski ucałował go. Dzisiaj Piłsudski nazywa ucałowanego przez siebie Daszyńskiego warjatem. Na str. 160 pisze Daszyński, że „Piłsudski szukał oparcia o naród. Poparcia tego nie otrzymał i może dopiero po śmierci je otrzyma“.

Nie chcemy być fałszywymi prorokami, ale co do Daszyńskiego, twierdzimy, że Piłsudski nie otrzyma od niego poparcia nawet po śmierci. Choć zresztą kto wie, bo od socjalistów wszystkiego się można spodziewać...

—o—

## Z całego świata.

### Rocznica zgonu arcybiskupa Cieplaka w Ameryce.

Wychodźtwo nasze w Ameryce rok rocznie obchodzi rocznicę zgonu arcybiskupa Cieplaka, który właśnie za oceanem dopełnił swego życia. Otóż w tym roku stolica wychodztwa: Chicago w wymowny sposób uczciła pamięć biskupa męczennika. Nabożeństwo żałobne w kościele św. Trójcy odprawił ks. prałat Osadnik, kazanie o prześladowaniu w Bolszewji wygłosił ks. Pietrzyk. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja, która była jednocześnie protestem wychodźtwa przeciwko prześladowaniu w Rosji.

Między mówcami, podnoszącymi czyny arcybiskupa, a protestującymi przeciw okrucieństwom bolszewickim, byli: konsul generalny Szczepański, prezes Zjednoczenia Olejniczak, prezeska Związku Polek Napieralska i inni. Cześć arcybiskupa Cieplaka w Ameryce rośnie z dnia na dzień i objawia się życzeniem wychodźtwa, aby przyszłość najbliższa sprowadziła go w szeregi patronów Polski.

### Historyczne śpichrze spłonęły w Gdańsku

Ogromny pożar strawił doszczętnie olbrzymie 6-cio piętrowe śpichrze zbożowe, położone nad Motławą. Żar był tak ogromny, że straż ogniowa nie mogła zbliżyć się do obu palących się gmachów. W gaszeniu pożaru wzięło udział m. in. także 7 statków pożarniczych. Ostatecznie straże pożarne musiały się ograniczyć do ratowania okolicznych budynków. Przy pracy ratunkowej zginął jeden ze strażaków, 50-letni Gustaw Szenkowski, na którego spadła część palącego się dachu. Wskutek pożaru zniszczone zostało około 2 tys. tonn zboża.

### CENNA ALBA DLA PAPIEŻA.

Alba, podarowana papieżowi Piusowi XI przez rząd włoski, wykonana była w zakładach szkoły koronkarstwa w Murano pod Wenecją. Koronki, użyte do wykonania alby rozpoczęte w 1889 roku, ukończono w 1924, przyczem w ciągu 31 lat pracowało przy nich 130 robotnic pod dyrekcją 22 mistrzyń fachu. Dopasowanie tych koronek, aby tworzyły całość harmonijną, wymagało sześciu miesięcy.

### METR. SERGJUSZ SWOJE, A BEZBOŻNICY SWOJE.

Czasopismo „Bezbożnik“ deklarację metropolity Sergjusza zaopatrzyło w taki komentarz:

„My, bezbożnicy, zawsze uważaliśmy i będziemy uważali Kościół za instytucję klas posiadających, która jest ucieczką dla elementów kontr-rewolucyjnych. Oto dlaczego deklaracja metropolity Sergjusza i jego synodu nie zmieni naszego stanowiska wobec Kościoła i religji, które są najgorszymi wrogami ustroju socjalistycznego. Walczyliśmy zawsze i będziemy walczyli z religją, która jest agenturą „kułaków“. (KAP).

## Trupy żydowskie do prosektorjów!

### Słuszne żądania medyków Warszawy.

Jak donoszą **z Warszawy, grupa studentów wydziału medycznego** uniw. warsz. urządziła onegdaj **pochód demonstracyjny** przez ulice miasta. Studenci nieśli transparenty z napisami: **„Żądamy dostarczenia trupów żydowskich do prosektorjów i klinik“!** Wznoszono również podobne okrzyki.

Powodem demonstracji była osławiona już sprawa **niedostarczania przez żydowskie szpitale zwłok dla celów naukowych. Gmina żydowska wciąż jeszcze sprzeciwia się wydawaniu trupów, zasłaniając się zabobonnemi w gruncie rzeczy, względami rytualnemi.**

Jak podaje „Gazeta Warszawska“, pochód demonstracyjny poprzedziło zebranie studentów w prosektorjum, na którem studenci chrześcijanie uchwalili następujący wniosek:

**„Wobec niewypełniania przez społeczeństwo żydowskie najprymitywniejszych obowiązków w stosunku do społeczeństwa żydowskiego i wobec faktu, że w ostatnich latach żydzi nie dostarczyli do prosektorjum prawie żadnych zwłok, studenci medycyny uniwersytetu warszawskiego uważają, iż dotychczasowa walka o zwłoki prowadzona była w sposób nieodpowiedni“.**

Po tej uchwale na drzwiach „anatomicum“ wywieszono napis **„żydom wstęp wzbroniony“.** Sankcją dla tego ogłoszenia był kordon studentów, uniemożliwiający żydom wejścia. Kilkunastu żydów, którzy już przedtem weszli do gmachu — usunięto. Ten stan rzeczy spowodował, że kierownik prosektorjum prof. Loth po porozumieniu się z władzami uniwersyteckiemi — zamknął zakład. Sprawą zajął się Senat akademicki.

## Muzyka w Krakowie.

**Wykład Ks. Dra Hieronima Feichta o Palestrinie.**

**Od** polskich klasztorów Zakonu Księży Misjonarzy **oczekujemy odrodzenia muzyki kościelnej w kraju naszym,** przedewszystkiem zaś w Krakowie. W murach misjonarskich skupiają się istotnie pełni zapału propagatorzy tego renesansu, ludzie poświęcający się wyłącznie niemal muzyce religijnej, liturgicznej i artystycznej, względnie naukowym zagadnieniom tego wspaniałego przedmiotu. **Ks. Dr Hieronim Feicht jest właśnie jednym z tych oddanych sprawom muzyki religijnej Misjonarzy polskich.**

Prawdziwemu zmysłowi naukowca, wielkiej pilności w pracy badawczo-historycznej i specjalnie do historji muzyki religijnej odnoszącej się erudycji ks. dra Feichta, zawdzięczamy kilka już cennych rozpraw z zakresu historji polskiej muzyki kościelnej; studjum o kompozytorze 17-go wieku Dębołęckim, o Bartłomieju Pękielu i notatki biograficzne o członkach kapeli królewskiej w Warszawie w pierwszej połowie 17-go wieku. Ponadto wydał ks. dr. Feicht pierwszą kantatę polskiego kompozytora, Pękiela, **Audite mortales,** dla której historja muzyki polskiej okazywała wielkie zainteresowanie od czasu pierwszego jej wykonania w czasie uroczystości Chopina we Lwowie w roku 1910, w sposób wzorowy w nakładzie Stow. Miłośników Dawnej Muzyki w Warszawie. Po uzyskaniu doktoratu muzykologji w Uniw. Jana Kazimierza, był ks. Feicht przez jeden rok akademickim asystentem katedry muzykologji tego uniwersytetu (1925—26). **Obecnie pełni obowiązki dyrektora gimnazjum misjonarskiego w Krakowie** i wykłada historję muzyki w Konserwatorjum.

W sobotę minioną dał się ks. dr. Feicht poznać szerszej publiczności jako prelegent z estrady w sali Bołońskiego. Wykład młodego historyka o Palestrinie obejmował przedewszystkiem życiorys wielkiego mistrza muzyki kościelnej. Kilkoma tylko rysami scharakteryzował prelegent jego muzykę, oddając głos w tym względzie własnym jego dziełom, przedstawionym słuchaczom w dwóch przykładach, wykonanych przez zespół Chóru Cecyljańskiego. Forma wykładu, jego treść, oparta na wynikach literatury palestrinowskiej doby obecnej i pełna sympatycznej skromności i powagi osobistość prelegenta, wywarły na słuchaczach jak najkorzystniejsze wrażenie.

Dobra wola zespołu Chóru Cecyljańskiego nie sprostała zadaniu poprawnego wykonania ustępów z dzieł Palestriny. Na czele zespołu zabrakło tym razem stałego kierownika Chóru Cecyljańskiego, ks. Rizzi'ego. Będziemy szczęśliwi i dumni, jeżeli praca, jaką ks. Rizzi wkłada w ten chór, wyda kiedyś rezultaty podobne do tych, jakiemi chór Bazylik rzymskich pod batutą ks. Rafaela Casimiri'ego zachwyca swoich słuchaczy czy to w kościołach wiecznego miasta, czy na koncertach. Życzymy tego serdecznie Chórowi Cecyljańskiemu.

**Poranek Beethovenowski Zawodowego Związku Muzyków Polskich.**

Adam Dołżycki przy pulpicie dyrygenta i Egon Petri jako solista, sala wypełniona jak na reducie prasy, oto krótkie sprawozdanie z tego poranku. Właściwie powinno wystarczyć to krótkie stwierdzenie faktów i kropka. Ale trudno nie dodać, że Dołżycki włożył w wykonanie trzeciej Eleonory i piątej symfonji potężny ładunek swojego demonicznego temperamentu, który nie pozwala mu nigdy w interpretowanem przez się dziele zatrzymać się w pół drogi do wymarzonego przez niego celu artystycznego, trudno nie podnieść, że Petri, doskonale zobjektywizowany wobec Beethovena, dał w koncercie E-dur ponowny przykład klasycznej przejrzystości w „tłumaczeniu myśli Beethovena i monumentalnej konstrukcji dźwiękowej, że wreszcie członkowie orkiestry symfonicznej, z nieporównanem poświęceniem oddający się szlachetnej misji utrzymania w Krakowie instytucji koncertów symfonicznych, skupili się około dyrygenta i solisty w największym wysiłku woli i zapału.

Z. J.

## Kino.

**JANNINGS POTRATOWANY I BEZ KRAWATKI.**

Onegdaj przybył do Wiednia słynny aktor filmowy niemiecki Emil Jannings. Przybycie jego sygnalizowało radjo. Na dworcu zebrały się tysiączne tłumy publiczności, której entuzjazm dał się dotkliwie we znaki artyście. Napór ludzi był tak gwałtowny, że z trudem udało się Janningsowi wydostać z dworca. Kapelusz, kołnierz, krawatka, rękawiczki i laska stały się ofiarą rozentuzjazmowanych tłumów. Artysta wyszedł z tak potratowanemi nogami, że musiał po przybyciu do hotelu zawezwać lekarza. Mimo to zachwycony tem „gorącem“ przyjęciem podziękował specjalnie swym wielbicielom przez radjo.

# Chicago — miasto bez uśmiechu

**97-letnie miasto. — Opar wysiłku nad 4-miljonowem miastem. Tęsknota za rekordem.**

Chicago nie posiada pięknej reputacji w Stanach Zjednoczonych. Jest to miasto, zajmujące poczestne miejsce w dziejach kryminalistyki Stanów. Ostatnie bankructwo gminy chicagowskiej uzupełnia obraz tej plajty moralnej „miasta rzeźni“.

Chicago ma zaledwie 97 lat życia. W tym czasie rozrosło się w rekordowem tempie. Kiedy się przechodzi wzdłuż **aleji Lake Shore, długiej na kilkadziesiąt kilometrów,** najeżonej drapaczami chmur, albo kiedy się widzi jezioro Michigan, wielkie jak morze, pokryte kutrami, węglowcami i statkami — ogarnia człowieka podziw dla tego twórczego, konstruktywnego ducha amerykańskiego.

**W r. 1833 powstało to miasto** na miejscu byłego wojskowego fortu francuskiego; liczyło ono wtedy dokładnie 200 mieszkańców i 43 domy, stojąc jak wyspa w morzu indjańskiem. **Dziś jest Chicago czteromiljonową stolicą t. zw. Midwestu** (Środkowego Zachodu) i znajduje się **w walce z Nowym Jorkiem o tytuł stolicy ekonomicznej Stanów Zjednoczonych.**

Nad miastem, obdarzonem najpiękniejszym w świecie systemem parków publicznych, unosi się w dzień i w noc jakaś mgła. Zdawałoby się, że nie jest to mgła sadzy i dymu z lasu kominów i pieców, w których gotuje się przemysł miljonowego olbrzyma. **Od brzegu Atlantyku aż po Góry Skaliste na płaskiej równinie stanu Illinois paruje ta kamienna wyspa oparem wysiłku i potu.** 100 lat pracy urobiło w stalowych piersiach Chicaga ambicję i tęsknotę za prawdziwie amerykańskim rekordem i to we wszystkich dziedzinach — nietylko w handlu konserwami, także i w dziedzinie przestępczości.

## Sport.

**Sąd zniósł dyskwalifikację Petkiewicza**

Wobec ogłoszenia **dyskwalifikacji polskiego długodystansowca Petkiewicza przez Amerykański Związek Lekkoatletyczny,** klub „Rycerzy Kolumba“ (Knights of Columbus) na którego zawodach miał startować Petkiewicz, zwrócił się do Najwyższego Sądu Stanowego, który **wydał zakaz sądowy przeszkadzania Petkiewiczowi w starcie** na zawodach „Rycerzy Kolumba“,

Pomimo takiej decyzji sądowej nie jest dotychczas pewnem, czy Petkiewicz będzie uczestniczył w tych zawodach, ponieważ chodzi mu o zachowanie lojalności w stosunku do zarządzeń Am. Zw. Lekkoatletycznego.

**Największy raid samochodowy na świecie**

Niemiecki Automobilklub organizuje między **3 a 20 lipca b. r. raid samochodowy niebywałych rozmiarów, bo na dystansie 10 tysięcy klm.** Trasa raidu przechodzić będzie m. in. przez Warszawę i Wilno. Organizacją przejazdu przez Polskę zajmie się Automobilklub Polski w Warszawie.

## Ruch wydawniczy.

**ZABAWA DUCHOWNA.** Losowanie na Zgromadzeniach miesięcznych tercjarskich i różańcowych dla codziennego ćwiczenia się w cnotach i dobrych uczynkach. Odbito czcionkami drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie. Nakładem OO. Kapucynów.

W życiu duchownem niczego nie należy uważać za drobnostkę, bo Pan Bóg do rzeczy nieraz bardzo niepozornych przywiązuje swoje łaski, byle człowiek podejmował się ich z wiarą, pokorą i dobrą wolą. To też w „technice“, że się tak wyrażę, życia duchownego przyjęło się tak zwane „losowanie“. Polega ono na tem, że członkowie jakiejś społeczności duchownej wyciągają z urny lub biorą z teki, z tacy i t. p. kartki, na których wymienione są różne praktyczne wskazania i rady, na każdy dzień miesiąca inna, które przeczytawszy, czynią przedmiotem pobożnych postanowień, a następnie praktycznego wykonania. Króciutkie — o co głównie chodzi — pouczenia, afekty, akty strzeliste i modlitwy mają być pomocą przy dotrzymaniu powziętych postanowień. Jeden Bóg wie, ile dobrych uczynków powstało dzięki temu, pozornie tak symplicznemu pomysłowi.

Serja takich „losów“ wyszła drukiem w r. 1897 za aprobatą Ks. Biskupa przemyskiego. OO. Kapucyni krakowscy postanowili przedrukować ją, i uskutecznili ten zamiar, wydając w osobnej teczce 31 luźnych kartek z postanowieniami, przypomnieniem odpustów franciszkańskich i wskazaniami do rozmyślań na każdy dzień miesiąca.

Wydawnictwo to nader pomysłowe uzyskało aprobatę J. E. Księcia Metropolity Sapiehy, i może oddać przysługę nietylko tercjarstwu, ale także w stowarzyszeniach młodzieży.

Ks. Jan Korzonkiewicz.



## Sztuka.

**Na skrzydłach do prawdziwej wolnej sztuki.**

Bawiący od kilku dni w Krakowie znakomity artysta rzeźbiarz Stanisław Szukalski zademonstrował wobec licznego grona miłośników sztuki w Krakowie prace kilku swoich uczniów, wykonane według jego metody artystycznej. Zadziwiały wszystkich znakomite pod względem kompozycji rysunki olejne młodych, bo od 16—20 lat życia liczących adeptów sztuki malarskiej. Pewność ręki, rysunek śmiały i zdecydowany, a co najważniejsze, kompozycja, ów najistotniejszy dla twórczego artysty element inwencji, mówiący o duszy i pomysłowości autora, stały istotnie na wysokim poziomie. **Zademonstrowane prace, pojęte jako produkt czysto indywidualnej koncepcji, nieskrępowany bezdusznemi imperatywami i recepturą rzemieślników-pedagogów, zdradzały nieprzeciętne talenty, godne jak najstaranniejszej pielęgnacji.**

Na pierwszy plan wybijały się prace **p. Konarskiego,** b. ucznia Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie, relegowanego z uczelni za to, że w czasie wystawy dzieł Szukalskiego w Pałacu Sztuki, odważył się jawnie wyrażać swoje sympatje dla znakomitego artysty i na znak swego uwielbienia dla Szukalskiego obrzucić jego rzeźbę kwiatami... Ów „renegat“ i „wyrzutek“ najwyższej uczelni artystycznej, wyzwolony z pętów osobliwej taktyki i ciasnego doktrynerstwa władzy akademickiej odzyskał pod okiem Szukalskiego swój pęd do wielkiej, twórczej sztuki.

P. Szukalski zamknął wystawę swoich dzieł w Muzeum Narodowem, eksponaty spakował i **wywozi je częścią do Włoch, a częściowo do Ameryki, dokąd wyjeżdża sam w najbliższych dniach. W Ameryce myśli zabawić jakiś czas, a potem wrócić do Krakowa, by poświęcić się niepodzielnie pracy dla licznych swoich uczniów w „Wolnej Akademji Sztuk Pięknych“, którą zamierza stworzyć własnym kosztem.**

## Rzeczy ciekawe.

**Z historji gry w szachy.**

Gra w szachy, uważana jest za jedną z najstarszych i najszlachetniejszych gier: Grecy, Chińczycy i Hindusi przypisują sobie wzajemnie zaszczyt wynalezienia tej gry. Gra w szachy została wynaleziona przez filozofa hinduskiego z V wieku, niejakiego Sissa, któremu przesuwanie figur na szachownicy dopomagało w rozmyślaniu nad tajemnicami religji bramińskiej. Pismo przypomina, że wśród najzapaleńszych graczy w szachy należy wymienić Karola Wielkiego, który zaryzykował w partji, rozgrywanej ze swym dworzaninem Carrino, berło cesarstwa wzamian za głowę dworzanina. Stawka niesłychana wzmogła zapał dworzanina, który wygrał, zadawalając się wygraną, bez żądania wygranego berła.

**Więzienie dla dłużników na Capitolu.**

W średniowieczu, w podziemiach rzymskiego pałacu senatorskiego na Kapitolu (w 1148 r.) więzienia dla dłużników mieściły się w malutkich celach, prawie ciemnych, umieszczonych nad poziomem dawnego forum rzymskiego. Zwyczaj ten przetrwał przez długi okres czasu, gdyż jeszcze Papież Leon XII (1760—1829) w dawnem więzieniu senatorskim znalazł kilkunastu dłużników w 1824 i biorąc na siebie spłatę ich długów uwolnił ich z więzienia. Dziś cele dłużników, mieszczące się pod Tabularium zostały odrestaurowane, przyczem na murach z lapis triburtina (trawertyn) znaleziono cały szereg napisów grafitowych.

## Wujaszek ma głos:

**MNIEJ KAZAŃ, WIĘCEJ DOBRYCH PRZYKŁADÓW!**

Deszcz padał; mokro było na dworze. Leżałem sobie wczoraj na otomanie i snułem leniwe myśli, gdy wtem otwarły się drzwi i wszedł Zdziś, mój siostrzeniec. Przywitał się, usiadł niedaleko mnie i przez chwilę mierząc mnie wzrokiem, rzekł: Wujaszku, ale tyś leniwy! Leżysz i nic nie robisz!

Obruszyłem się. — Przepraszam cię, odpoczywam po pracy! — Jakiej?! — pytał chłopiec. Zawahałem się. — Pisałem coś niecoś... — mówiłem, ratując swój autorytet...

— Nieprawda — mówił chłopiec. — Pytałem się gospodyni. Spałeś do 11-tej. Potem ubierałeś się do obiadu. Po obiedzie znów się położyłeś i leżysz do teraz.

Zmieszałem się na dobre. Bąkałem coś. Chciałem wygłosić przemówienie o wścibskości czy o czemś podobnem.

— Tylko bez wykręcania się — rzekł chłopak spokojnie. — Ty, wujaszku, i wszyscy starsi mówicie nam kazania i upomnienia, a sami źle robicie. Wy jesteście czasem gorsi od nas.

— Tak chłopcze, — rzekłem poruszony. — czasem jesteśmy gorsi od was. Ale chcemy, żebyście wy byli lepsi i dlatego upominamy was.

I znów wygłosiłem wspaniałe kazanie. Ale... właściwie to Zdziś ma rację. Zadużo gadamy, zadużo nudzimy, zamiast nic nie mówić i dobrze czynić. Bo dobry czy zły przykład najwięcej działa na dziecko.

(Sl.).

# Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 14-go marca 1930.
Piątek 14: św. Matyldy.
Sobota 15: św. Klemensa.
Sobota 15: wschód słońca o godzinie 6.16, zachód o 18.04.

—o—

**VI POSIEDZENIE KOMISJI BUDŻETOWEJ** odbyło się w dniu 12 bm. pod przew. wiceprez. m. Ostrowskiego. Przedyskutowano wszystkie działy dochodów zwyczajnych w łącznej kwocie zł. 25,082.154 i dochodów nadzwyczajnych w łącznej kwocie zł. 6.898.333. W dyskusji szczegółowej zabierali głos radcy m.: Adelman, Drobniak, Gross, Holeksa, Kleinberger, Klimecki, Kluczka, Kosobudzki, Landau, Lauer, Merz, Oberlaender, Pachoński, Rosenzweig, Rymar. Stączek i Szołayski.

**SALA SZERMIERCZA AKADEMJI GÓRNICZEJ.** Dnia 17 bm. o 6 pop. odbędzie się w nowym budynku Akademji Górniczej przy Al. Mickiewicza L. 8. otwarcie sali szermierczej Akademji Górniczej. Porządek dzienny obejmuje: zagajenie, Rektor Skoczylas, przemówienie kuratora S. S. A. G. i Akad. Zw. Sport. prof. dr. Goetla, przemówienie przedstawicieli instytucyj i towarzystw, chór młodzieży górniczej.

**OCHRONA PRZYRODY.** W porozumieniu z delegatem ministra oświaty do spraw ochrony przyrody, magistrat przedłuża obowiązujący dotychczas zakaz z dnia 12 marca 1926 r. dotyczący sprzedaży niektórych kwiatów. krzewów i gałęzi drzew na dalsze trzy lata, licząc od daty niniejszego obwieszczenia. Wobec tego magistrat zakazuje sprzedaży na placach targowych następujących kwiatów, krzewów oraz gałęzi drzew: 1) gałązek cisa, pączków sosnowych oraz wszelkich kwitnących drzew owocowych, 2) z krzewów: Gałązek wilczego łyka i kosodrzewiny, 3) z zielonych roślin: złotogłowiu, szarotki oraz śnieżyczki.

**KONFISKATA BRONI.** Organa policyjne zakwestjonowały w lutym w czasie poszukiwań za bronią nielegalnie posiadaną przez ludność cywilną: 25 pistoletów automatycznych, 56 rewolwerów bębenkowych. 28 karabinów, 62 strzelby, 6 flobertów i 1 sztylet.

**KADŹ NA TORZE KOLEJOWYM.** Niewyśledzeni dotąd sprawcy podłożyli na torze przed mostem kolejowym w odległości 1 klm. od stacji w Nowym Targu próżną kadź na wodę, która stała obok mostu. Pociąg pospieszny, jadący z Zakopanego w stronę Krakowa we wtorek o godz. 17.45 najechał na kadź. rozbijając ją, przyczem parowóz został nieznacznie uszkodzony. Pociąg na krótki czas zatrzymano, poczem bez przeszkód odjechał w dalszą drogę.

**SPADŁ Z BULWARÓW NA BRUK.** Wczoraj popołudniu wezwano Pogotowie ratunkowe nad Wisłę opodal pl. Wolnica. gdzie z bulwarów spadł na bruk z wysokości kilku metrów 17-letni Antoni Ziomek, pomocnik handlowy. Nieszczęśliwy doznał złamania lewej ręki, pokaleczenia twarzy oraz załamania kości udowej i wstrząsu mózgu. Ziomka po opatrzeniu przewieziono w ciężkim stanie do szpitala.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

**WYSTAWA „JAK MIESZKAĆ“ RYNEK 20.** Na liczne żądania zwiedzających odbędzie się w piątek dnia 14-go b. m. o godzinie 7-mej wieczór ostatni pokaz praktycznie urządzonego kredensu - spiżarni wraz z objaśnieniem jego celowi i przy zastosowaniu wzorowej kuchni gospodarstwa domowego.

**KURS NAUKOWEJ ORGANIZACJI PRACY.** Krakowskie Koło Pań T. S. L. urządza kurs naukowej organzacji pracy w gospodarstwie domowem. Wykłady obejmujące najważniejsze zagadnienia gospodarcze, odbywać się będą w lokalu T. S. L. w Krakowie, ul. św. Anny 5. W sobotę 15 b. m. o godz. 7 wieczór Dr Jan Zieleniewski wygłosi odczyt na temat: Rola organizacji pracy w postępie gospodarczym kraju. Wstęp na cały kurs 6 zł., na pojedyncze wykłady 50 gr., dla młodzieży 20 gr. Bilety można nabywać wcześniej w księgarni T. S. L., ul. św. Anny 5.

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Grand Hotel“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Sobota: „Kiepski szeląg“ (premjera, nowość).
Niedziela po poł.: „Szwejk“ (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Kiepski szeląg“ (nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

**WANDA:** „Uroda życia“ (St. Żeromskiego).
**BAGATELA:** „Bunt kawalerów“.
**NOWOŚCI:** „Złoto Kalifornji“.
**CORSO:** „Miłość Kozaka“ (w roli gł. John Gilbert) nadprogram „Wielka parada miłości“.
**SZTUKA:** „Krystyna“ (w roli gł. Lucy Doraine) film dźwiękowy.
**WARSZAWA:** „Nocna taksówka“ (Harry Peel).

**UCIECHA** pierwszy teatr świetlny dźwiękowy (Starowiślna 16): „Śpiewak Jazzbandu“, w roli gł. Al. Jolson (film dźwiękowy).

—o—

**Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** Jutro premjera ostatniej komedji Brunona Winawera „Kiepski szeląg“. W głównych rolach pp. Grolicki, Mielęcka, Zalewska, Burnatowicz, Chmielewski, Dąbrowski, Kaczmarski, Leliwa, Pawłowski, Turski. Reżyserja M. Jednowskiego. Dekoracje M. Różańskiego. „Kiepski szeląg“ zajmie repertuar wszystkich najbliższych dni. W niedzielę po południu „Szwejk“ z p. Leliwą w roli tytułowej i L. Wyrwiczem.

**WIECZÓR ARTYSTYCZNY** W sobotę 15 b. m. o godz. 19.30 w sali Czytelni Bratniej Pomocy Stud. Un. Jag. przy ul. Jabłonowskich 10/12 odbędzie się „Wieczór Artystyczny“ z udziałem p. Chmiel-Tryczyńskiej, art. op. katowickiej. Prof. Doruli, Prof. Konserwat. Kozłowskiego. Prof. Kons. Schwarzenberg-Czernego, p. Mowczanowskiego i Orkiestry Bratniej Pomocy Stud. Un. Jag. pod batutą Mgr. Jollesa. — Zaproszenia w lokalu Zarządu Brat. Pom. — Wstęp tylko za zaproszeniami.

—o—



# Niedziela 16 b. m. dniem nabożeństw ekspijacyjnych

**z powodu prześladowań religji w Rosji.**

Książęco Metropolitalna Kurja w Krakowie zarządziła, aby **w niedzielę dnia 16 marca b. r.** odprawione zostało **uroczyste nabożeństwo ekspijacyjne we wszystkich kościołach parafjalnych i zakonnych całej Archidjecezji Krakowskiej,** którego celem ma być wynagrodzenie Bogu **za zbrodnie i świętokradztwa popełnione w Rosji** (zwłaszcza w czasie ostatnich Świąt Bożego Narodzenia) i błaganie Boga o zbawienie dla narodu poddanego tak ciężkiej próbie. Po sumie przed wystawionym Najśw. Sakramentem odmówioną zostanie litanja do Najśw. Serca Jezusowego wraz z 3 Ojcze Nasz i Zdrowaś Marjo i odśpiewane zostaną Suplikacje. Po nabożeństwie o godz. 12. **zabrzmią dzwony we wszystkich kościołach krakowskich.**

Podobne nabożeństwa na zarządzenie księdza Prymasa odbędą się w dniu 15 b. m. **w całym kraju.** W Krakowie ponadto urządzonych będzie **szereg zebrań** publicznych dla zaprotestowania przeciw zbrodniom i świętokradztwom popełnianym w Rosji bolszewickiej.

PRZECIW PRZEŚLADOWANIOM RELIGJI.

Staraniem koła Pań Związku Hallerczyków odprawiona będzie Msza św. żałobna dn. 15 b. m. o godz. 8-mej rano przed obrazem Matki Boskiej Jurowickiej w kościele św. Barbary za ofiary wymordowane w Rosji przez bolszewików. Popoł. o godz. 4.30 odbędzie się zebranie kat.-nar. w sali Rady Powiatowej (Pijarska L. 1) z zagajeniem Felicji Kowalewskiej i odczytem Michaliny Janoszanki p. t. „Wizje Grottgera“ .Wstęp wolny za zaproszeniami.

## W Sokole podgórskim.

Staraniem Ks. Proboszcza Dra Niemczyńskiego Liga katol. w Podgórzu stworzyła Komitet, który. **nie zwlekając** w najbliższą niedzielę t. j. 16 b. m. urządza w Sokole podgórskim o godzinie w pół do 5-tej **wielki, protestacyjny antybolszewicki wiec obywatelski.**

Zainteresowanie się nim jest olbrzymie. zwłaszcza, że **na głównego referenta udało się Komitetowi uprosić nacz. redaktora „Głosu Narodu“ p. Jana Matyasika.**

Następnie współredaktor „Ludu Katolickiego“ opowie osobiste przeżycia w Rosji sow., poczem pp. prof. **Mossoczowa** i **Niezabitowski** omówią sprawę religijnego wychowania **kobiet i młodzieży** szkolnej. Po referatach **uchwalenie rezolucji.**

Wspomniany wiec antybolszewicki będzie jednym z pierwszych w Krakowie i z pewnością stanie się jedną z najpiękniejszych i najliczniejszych manifestacyj społeczeństwa krakowskiego.

—o—

# Akademja Charytatywna w Uniw. Jag.

W ub. niedzielę odbyła się w sali Kopernikowskiej Uniwersytetu, Akademja Charytatywna, poprzedzona nabożeństwem w kościele św. Anny. Sala była wypełniona po brzegi. Po zagajeniu **p. E. Ameysenowna,** wygłosiła referat o „Akcji charytatywnej Sodalicji Akademiczek“. Mówczyni przedstawiła działalność Sodalisek na tem polu.

— Jest tyle okropnej biedy — mówiła prelegentka — że nie wiadomo, skąd zacząć. Niema mowy o jakiejś wydatniejszej pomocy materjalnej, bo Sodalicja nie posiada żadnych funduszów. Zato **dajemy nasze siły i naszą dobrą wolę.** Jako jeden z naszych celów postawiłyśmy sobie odwiedzanie chorych.

Nie robi się żadnej różnicy między katolikiem, a niekatolikiem; wszyscy są bliźnimi. Często praca wymaga odmówienia sobie przyjemności; ale jakąż nagrodą jest łza wdzięczności w oku biednego chorego! Członkinie Sodalicji chodzą też do szpitali dziecięcych.

W ostatnim roku rozpoczęto nową akcję społeczną: zaczęto organizować t. zw. bibljoteki uliczne. Są to księgozbiory, przeznaczone dla wałęsających się chłopców z przedmieść. Z początku do takiej bibljoteki przybyło 8 urwiszów; potem 12. potem 30 a obecnie jest ich 70. Nie chodzi tu wyłącznie o danie tej młodzieży dobrej lektury; idzie też o **uzyskanie duchowego kontaktu z tą biedotą.** Bo i moralnej opieki potrzebuje ta skrajna nędza. Gdy raz udzielono pieniężnego wsparcia pewnej rodzinie, znajdującej się w najostatniejszej biedzie, zamiast datku użyć na niezbędne potrzeby. oni wydali ją na... wódkę.

Trzeciem polem działania Sodalicji jest **akcja na terenie Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Żeńskiej.** I tu jest duże pole do pięknej pracy społecznej.

Następnie zabrał głos **ks. prof. Kwiatkowski T. J.** wygłaszając referat p. t. **„Sprawiedliwość a miłosierdzie“.** Mówca zaznaczył. że wprawdzie obecny system gospodarczy ma tę wadę. iż nie rozwiązuje sprawy nędzy. jednak jest lepszy od systemu socjalistycznego, którego hasło bezwzględnej równości materjalnej jest utopją. Również system zwalczania nędzy przez samo państwo nie daje spodziewanych wyników, co okazuje się w Anglji. gdzie mimo usilnych starań nędza istnieje. W wspomaganiu ubóstwa nie wystarcza sama sprawiedliwość; **tu potrzeba jeszcze miłości.** Najlepiej to podkreślił papież Leon XIII w swojej encyklice „Rerum Novarum“, w której jasno określił obowiązki i robotnika i pracodawcy. Jeśliby państwo przypilnowało wykonanie tych wskazówek, dużo nędzy zniknęłoby.

Jako ostatni przemówił **dr. M. Święcicki,** mówiąc o akcji Akademików w dziele miłosierdzia chrześcijańskiego. — Katolicyzmowi brakuje silnych charakterów — podnosił mówca — dużo jest rozważań i dysput, mało **czynów.** W Paryżu około roku 1833 zbierała się młodzież akademicka u Ozanama na dysputy religijne. Ale prawdziwą wartość uzyskały piękne hasła. gdy zostały poparte czynami, gdy jeden z akademików, wziął naręcze drzewa i zaniósł biednej rodzinie, zapoczątkowując tem akcję charytatywną wśród ubogich. Akademicy odtąd zaczęli się zbierać co sobotę i radzić nad sposobami ulżenia nędzy ludzkiej. Wkrótce zawiązali się w towarzystwo **Konferencyj** pod wezwaniem **św. Wincentego à Paulo** i tak zapoczątkowali dzieło miłosierdzia, które z czasem rozrosło się wspaniale. Odwiedzanie tych najbiedniejszych. oto zadanie **Sodalisów.** Powoli powstaje serdeczny kontakt między odwiedzającym a taką rodziną biedaków. Wśród tej szarej biedoty znaleźć można **dusze prawdziwie chrześcijańskie. Choć zdaje się, że do izdebki nie zmieści się nawet stołek, to często przygarnia się jeszcze większego biedaka.** Są zaś. co jest wprost nie do uwierzenia. w naszym katolickim Krakowie. takie rodziny. które chowają dzieci nieochrzczone, poprostu z nieświadomości religijnej. a dorośli chłopcy, ba! mężczyźni nie przystąpili do sakramentów św. bo... nie mieli odpowiedniego przyodziewku. lub porządnych butów! A jednak są to chrześcijanie. Znałem — oświadcza mówca — jednego z nich, który mając ciężką urazę w sercu, zatrzymał się w modlitwie przy słowach... „a odpuść nam nasze winy. jako i my odpuszczamy...“. bo wiedział, że kłamie! — Działalność wśród tych ludzi jest wprost naszym obowiązkiem.

Na tem zakończyła się Akademja Charytatywna.

## Prośba o zawieszenie krzyżów w salach wykładowych U. J.

Sodalicja Marjańska Akademików U. J. zwróciła się, wraz z 14 Stowarzyszeniami Akademickiemi jak „Odrodzenie“ i inne, do Senatu Akademickiego, z prośbą o **zawieszenie Krzyżów w salach wykładowych i laboratorjach Uniwersytetu Jagiellońskiego.** Prośba ta powołuje się na gorące życzenie i zgodną opinję w powyższej sprawie poważnej większości Młodzieży Akademickiej, oraz na uchwały V i VI Zjazdu Ogólnego Polskiej Młodzieży Akademickiej i na uchwałę Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Warszawskiego. Prośbę powyższą podpisał Prof. dr. M. Rostworowski, jako kurator Sodalicji. — Zaznaczyć należy, że zawieszenie Krzyżów na Wyższem Studjum Handlowem w Krakowie i w Uniwersytecie Poznańskim **jest faktem już dokonanym.**

—o—

## W przededniu akcji sanitarnej.

Ministerstwo Spraw Wewn. z początkiem kwietnia przystępuje do szerokiej akcji sanitarnej. Niewątpliwie. jak to stwierdzają sprawozdania, ludność prowincjonalna przyzwyczaiła się do myśli że czystość jest poważnym czynnikiem w dziedzinie zdrowia publicznego. Jednak stałe pobudzanie w tym kierunku jest rzeczą nieodzowną. choć nie wymaga już obecnie tak wielkiej energji, jak w latach ubiegłych. Po przeprowadzeniu walki ze szczurami. przy kontrolowaniu której jednocześnie sprawdzi się stan sanitarny domostw. projektuje się cały szereg innych akcyj, mających na celu podniesienie stanu sanitarnego miasteczek i wsi. Obecnie Ministerstwo idzie w tym kierunku, by akcję sanitarną przeprowadzić nie w drodze zarządzeń policyjnych. pewnego przymusu, wywołującego u ludności niezadowolenie, a w drodze wychowania tej ludności. by sama współdziłała w wymienionej dziedzinie.

—o—

ZDOBNICTWO KWIATOWE OKIEN.

Na wystawie „Jak mieszkać“ (Rynek gł., róg ul. Brackiej) ogólną uwagę zwraca przyrząd do podtrzymywania i pielęgnowania kwiatów i roślin pokojowych. Podtrzymywacz kwiatowy, patent polski, który nabył Związek Przyjaciół Drzewek i Przyrody (Kraków, ulica Długa 11). przyczyni się niezmiernie do zdobienia okien w lecie od pola. w zimie od wewnątrz, a jako przesuwalny. nie przeszkadza otwieraniu okien. Konstrukcja żelazna i bardzo trwała — na skrzynki lub doniczki — cena bardzo przystępna. Zamówienia przyjmuje Związek Przyj. Drzewek, Kraków, Długa 11.

## Pijaństwo w gimnazjum w Częstochowie

Z Częstochowy piszą nam: Dnia 15 lutego b. r. odbył się **wielki bal w Gimnazjum Związku Zaw. Nauczycieli Szkół Średnich** w Częstochowie. Było huczno i wesoło... Tańczono do drugiej w nocy... W bufecie szła „praca“. zapijano się jeszcze bardziej po próżnych salach szkoły. Adorowano „swoje damy“ całkiem według wzorów starszych... W pewnej chwili pijani uczniowie pochwycili „vice-dyrektora“ p. Wład. Hylę, protektora balu. i z gromkiemi okrzykami obnoszono wychowawcę po salach. Był to wyraz „miłości i wdzięczności!“. Wdzięczności nie było granic — bo jeszcze o godz. 8-ej rano 16 lutego spici uczniowie (Rosikoń, Kotwa, Spałek i in.) leżeli bezprzytomni na schodach i w szatni Zakładu. O godz. 8-mej p. Wł. Hyla i p. Matylda Postulek wraz z woźnym gimnazjum umieścili nieprzytomnych uczniów w sali gimnastycznej, wierząc, że o tem nie dowie się nigdy opinja Częstochowy. Pan Hyla raduje się, że tyle na balu doznał wdzięczności — i planuje sobie, że wkrótce zostanie dyrektorem Gimnazjum po 75-letnim p. Wolfke. Czyż brakuje mu kwalifikacyj wychowawczych?

A co powiedzą rodzice tej młodzieży obojga płci, którzy zaufali wychowawcy swoje córki i swoich synów? A co powiedzą koledzy p. Hyli z szeregów nauczycielskich? Czy takie skandale mogą pozostać w ukryciu? Jakiego zdania jest Dyrekcja Gimnazjum Związkowego? Szkoła, która gwałci moralność i okólniki Kuratorjum i Ministerstwa WR. i OP. i nadużywa zaufania rodziców. powinna być rozwiązana — tem więcej. że w Częstochowie jest tyle Średnich Zakładów, stojących na właściwym poziomie naukowym i wychowawczym!

Mamy nadzieję. że wreszcie Kuratorjum położy kres „Związkówce“ za deprawowanie młodzieży pijaństwem i bezkarnem złodziejstwem eksponatów (sprawa Spałka!).

**Grupa rodziców.**

## Udział Polaków w Kongresie Eucharyst.

**w Kartaginie.**

Z kół katolickich Poznania donoszą nam, że tegoroczny udział Polski w Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Kartaginie (Tunis — Afryka), zapowiada się bardzo licznie. Zgłoszenia na pielgrzymkę doszły prawie już do liczby 150-ciu osób. Na czele pielgrzymki stoi ks. Czeszewski z Poznania, a na czele sekcji polskiej. która będzie obradowała razem z innemi narodowościami — książę Sapieha, członek Międzynarodowego komitetu Kongresów Eucharystycznych. Różni wybitni działacze polscy wygłoszą podczas kongresu odpowiednie referaty religijne. W pielgrzymce spodziewany jest udział ks. prymasa kardynała Hlonda. oraz kilku biskupów i prałatów polskich. Analogiczna pielgrzymka Polaków z Francji wyrusza do Kartaginy pod kierownictwem ks. Łagody, w celu połączenia się z wycieczką z Polski.

B. B. S. V. Bielsko—Cracovia.

**W niedzielę dnia 16 b. m.** rozegra ligowa drużyna Cracovii towarzyskie zawody z mistrzem podokręgu bielskiego znaną drużyną **Bielitz-Bialaer Sport-verein,** które wystąpi we wzmocnionym składzie. **Początek zawodów o godz. 3.30 po południu.**

## Życie gospodarcze.

### Potępienie gospodarki p. Czechowicza.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z podkomisji budżetowej, która większością głosów odmówiła jednakże zatwierdzenia przekroczeń budżetowych za rok 1927/28 nadmienić należy, że wśród zakwestjonowanych przez referenta, pos. Liebermana pozycji figuruje przedewszystkiem suma 8 miljonów na fundusz dyspozycyjny Prezydjum Rady Min. Ówczesny premjer p. Piłsudski zażądał pisemnie od ministra skarbu 5-ciu milj. zł. Ten wyasygnował żądaną sumę w różnych odstępach czasu z uchwały Rady Min. Co się tyczy dalszych 3 milj. zł., nie wiadomo kto ich żądał, gdyż w piśmie marsz. Piłsudskiego poprawiono cyfrę 5 milj. na 8 milj.

Wniosek, jakiego wniesienie zapowiedział p. Lieberman stwierdza m. in., że w zamknięciach rachunkowych za rok 1927/28 brak jest danych na jakie cele Rada ministrów uchwaliła dodatkowe kredyty, ponadto kredyty dodatkowe, były uchwalane przez Radę ministrów w niektórych wypadkach w sumach **większych**, w zamknięciach zaś wykazano je w **wysokościach mniejszych w widocznym celu uniknięcia ujawnienia nadmiernych sum**, niewyczerpanych kredytów — i że te formalne możliwości wykazują **nieprawidłową rachunkowość**, na których się opierają zamknięcia rachunkowe.

Ponieważ ponadto Najwyższa Izba Kontroli nie przedstawiała wniosku na udzielenie rządowi absolutorjum — Sejm odmawia zatwierdzenia zamknięć rachunkowych za rok 1927/28.

### Pracownicy rolni podlegać będą sądom pracy.

Czynniki rządowe opracowują obecnie **nowelę do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o sądach pracy.** Nowela ta wprowadzi do wspomnianego rozporządzenia zmiany, które umożliwić mają w przyszłości **rozciągnięcie tej instytucji również na pracowników rolnych.**

Ponadto przeprowadzane są prace przygotowawcze nad ustaleniem zasad przyszłego sądownictwa pracy w b. zaborze pruskim, gdyż wymienione rozporządzenie Prezydenta Rzplitej działa jedynie na terenie b. dzielnicy rosyjskiej i austrjackiej, podczas, gdy w zachodnich województwach działają nadal dość niewspółczesne **sądy przemysłowe i kupieckie.**

### Bank Polski obniża znów stopę procent

Według doniesień z Warszawy władze Banku Polskiego noszą się z zamiarem **ponownego obniżenia stopy dyskontowej o 1%.** Obecna stopa wynosi 8%.

Jeżeliby istotnie doszło do obniżenia stopy dyskontowej w Polsce, to byłby to trzeci już z rzędu krok w ostatnich czasach władz Banku Polskiego w sprawie potanienia dyskonta.

### Protesty wekslowe zaczynają się zmniejszać.

Według statystyki protestów wekslowych **za styczeń b. r. ogólna ilość protestów w tym miesiącu lekko spadła.**

Zaprotestowano bowiem w styczniu **495.157 sztuk weksli na sumę 122.111.000 zł.** wobec 528.430 sztuk o wartości z górą 130 miljonów złotych.

W województwie krakowskiem zaprotestowano w styczniu 25.981 sztuk na 7 milj. zł. **z czego na Kraków przypada 10,887 sztuk na sumę 3.527.000 zł.**

To zmniejszenie się liczby protestów wekslowych w styczniu ma swoją przyczynę w pierwszym rzędzie w **redukcji obrotów** w następstwie pogłębiającego się kryzysu gospodarczego.

Pewien wpływ wywarł tu również i t. zw. „kryzys zaufania“ przyczyniający się do ostrożności w transakcjach a tem samem i ich redukcji.

—o—

### Kto wygrał na loterji?

**W 6-tym dniu ciągnienia** 5-tej klasy 20-tej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

**Po 10.000 zł.** na numery: 171727, 179195.

**Po 5.000 zł.** na n-ry: 172723, 179074.

**Po 3.000 zł.** na n-ry: 28117, 37774, 63748, 87290, 181195.

**Po 2.000 zł.** na n-ry: 8879, 23596, 66160, 88145, 88422, 93432, 96565, 107369, 132554, 157463, 170447, 178129, 191123, 199993, 205102.

**Po 1.000 zł.** na n-ry: 1694, 58581, 61550, 64885, 71827, 85008, 107148, 136044, 155879, 160149, 165938, 172830, 185903, 195188, 195948, 205170, 207849, 209477.

**Po 600 zł.** na n-ry: 2480, 4090, 7517, 20659, 22200, 27988, 34469, 56953, 65784, 69032, 76626, 77663, 79105, 79452, 88222, 94611, 94701, 100469, 100638, 104786, 105524, 108651, 114459, 114627, 121296, 123314, 125951, 130525, 132457, 135416, 135808, 138881, 142046, 144655, 146206, 147116, 157351, 162631, 166877, 167154, 169277, 176504, 186205, 187279, 191017, 194994, 196880, 201716, 202812, 206673.

# Porozumienie zbożowe z Niemcami
## okazuje się nawet szkodliwe!

Obecną sytuację rynków zbożowych charakteryzuje dalsze pogłębienie się depresji, przyczem ceny dochodzą **do katastrofalnie niskiego poziomu.** Sytuacja ta daje się specjalnie odczuwać krajom eksportującym, a więc przedewszystkiem Polsce i Niemcom.

O ile idzie o rynek krajowy, to spadek cen osiągnął poziom dotychczas nienotowany, przyczem dokonywane od poniedziałku tranzakcje przez polsko-niemieckie biuro sprzedaży w Berlinie, **nie ratują zupełnie sytuacji, a nawet przeciwnie obniżają jeszcze bardziej cenę,** gdyż sprzedana ostatnio partja żyta z dostawą po 5.50 guldenów holenderskich loco Rotterdam, kalkuluje się franco granica na 14.30 zł. Jest to cena tak niska, że nie pokrywa zupełnie kosztów produkcji.

Nie widać również poprawy i na rynku berlińskim. Jakkolwiek notowania cen utrzymują się zwłaszcza dla żyta już od dłuższego czasu na poziomie niezmienionym, to jednak nie są one odbiciem faktycznego stanu rzeczy, gdyż wobec zmniejszenia się eksportu, nacisk zapasów zboża na rynek wewnętrzny jest tak wielki, **że wywołuje spadek cen.**

Okazuje się, że porozumienie zbożowe polsko-niemieckie **nie uratowało zupełnie sytuacji** nie tylko w Polsce i w Niemczech, ale i na rynkach zagranicznych.

Tak np. w Danji mamy załamanie się ceny zbóż, a do przyczyn, które wpłynęły na silną derutę, zalicza się m. in. i **porozumienie polsko-niemieckie.**

To samo zjawisko można zaobserwować i w Szwecji, gdzie **najsilniej zwyżkowało żyto** oferowane przez wspólną organizację polsko-niemiecką.

—ooo—

# Jak się wymierza u nas podatki!

Jednemu z księży proboszczów w pow. ropczyckim rosną w sposób cudowny prawdziwie — podatki! Oto, co nam donosi:

Inspektor skarbowy w Ropczycach obliczył mu w r. 1925 dochód z 32 morgów ziemi ornej (III, IV, V i VI kl., po największej części piasku i mokradła) i z „iura stolae“ na coś ponad 1 tys. zł. W r. 1926 dochód według p. inspektora wzrósł już na 2.634 zł. W r. 1927 jeszcze wyżej, bo na 4.821 zł. W r. 1928 — na 5.807. W r. 1929 — na 9.480 zł. A więc z 1 tys. na 9 i pół tys. w przeciągu 5 lat. I to mimo, że mu gruntu nietylko nie przybyło, ale ubyło (skutkiem sprzedaży paru morgów na podatek majątkowy).

Jeżeli się tak dalej będzie mnożył dochód z gruntu, to **w r. 1936 będzie ten dochód z 32 morgów ornej ziemi i z „iura stolae“ wynosił** według mnożnej p. inspektora **1 miljon 216 tys. złotych,** czyli dwanaście razy więcej, niż cały grunt plebański orny i nie orny razem ze zabudowaniami plebańskiemi warta. Ładna perspektywa.

Oto, jak się u nas wymierza podatki



### Giełda akcyjna bez zmian.

**Dla akcji nadal słabe zainteresowanie.** W dniu wczorajszym poszukiwano tylko Banku Polskiego **przy tendencji zwyżkowej.** Z papierów procentowych zwyżkowa również pożyczka inwestycyjna, podczas gdy przy dolarówce tendencja słaba.

Płacono: Bank Polski 168.50 zł; Żegluga Polska 11 zł; dolarówka 75.50—76 zł; pożyczka inwestycyjna 130—128.50 zł.

Dolar gotówkowy 8.89—8.90 zł; czeki dolarowe 8.90¼—8.91¼ zł.

#### OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

**Warszawa** 13 marca. Belgja 124.35, 124.66, 124.04; Holandja 357.78, 358.68, 356,88; Kopenhaga 238.75, 239.35, 238.15; Londyn 43,37¼, 43.48, 43.27; Nowy Jork 8.90, 8,92, 8,88; Paryż 34.91½, 35.60, 34.83; Praga 26.43, 26.49, 26,37; Szwajcarja 172.55, 172.98, 172.12; Wiedeń 125,59, 125.90, 125,28; Włochy 46.74½, 46.86, 46.63; Berlin w obrotach prywatnych 212.75.

#### GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

**Warszawa** 13 marca. Bank Polski 168½, 168, 168¼ — Bank Przemysłowy we Lwowie 105 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Spiess 101 — Węgiel 52½ — Modrzejów 13¾, 13½.

**Pożyczki:** 4% premjowa inwestycyjna 128½, 128¾ — 5% dolarowa 75½, 75 — 5% konwersyjna 54 — 5% kolejowa 50¼ — 7% stabilizacyjna 88 — 10% kolejowa 102½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

#### GIEŁDA W ZURYCHU.

**Zurych** 13 marca. Paryż 20.23, Londyn 25.13½, Nowy Jork 5.16.95, Belgja 72.02½, Włochy 27.08¾, Hiszpanja 63.80, Holandja 207.30, Berlin 123.32½, Wiedeń 72.81, Sztokholm 138.75, Oslo 138.36, Kopenhaga 138.35, Sofja 3.74½, Praga 15.32, **Warszawa 58.05,** Budapeszt 90.34.

—o—

#### Z WYDAWNICTW EKONOMICZNYCH.

Wyszedł w druku piąty zeszyt Wiadomości Statystycznych, **wydawnictwa Głównego Urzędu Statystycznego,** ukazującego się w językach polskim i francuskim. Zawiera on w tablicach i wykresach ostatnie dane, dotyczące: **Stanu Gospodarczego Polski** oraz państw zagranicznych w zakresie **produkcji, handlu, komunikacji, cen, pracy, zrzeszeń gospodarczych, kredytu, demografji i zdrowotności** oraz dział: różne.

## Radjo.

**Sobota 15 marca.**

**Kraków** (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty gramofonowe; 13.10—15.40 Transmisja z Warszawy; 16.15 Prof. Stanisławski: „Lekcja angielskiego“. 16.40 Płyty gramofonowe; 17.15 „Pierwsze kroki polskiego emigranta w Ameryce“ — dr. E. Stein; 17.45 Słuchowisko dla dzieci z Warszawy; 19.25 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ — dr. J. Reguła; 19.58 Sygnał czasu; 20 Hejnał z Wieży Marjackiej; 20.05 „Reminiscencje z ekranu“ — Z. Leśnodorski; 20.15 Transmisja z Warszawy.

**Warszawa** (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty gramofonowe; 15.26 „Jan Kochanowski“ — dr. K. Górski; 15.45 Kącik artystyczny Ligi Samowystarczalności Gospodarczej; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Skrzynka pocztowa; 17.45 „Rozmowa zegarów“ — K. Konarskiego; 18.45 Rozmaitości. Występ J. Krzewińskiego: 19.25 Płyty gramofonowe; 20.05 Recital fortepianowy A. Hoehna: 20.50 Audycja z racji święta Niepodległości Węgier.

**Poznań** (334.8). G. 17.25 „Problem rozwiązania sprawy mieszkaniowej“; 18.55 „Jak należy zwiedzać Paryż współczesny“ (prof. dr. T. Silnicki); 19.35 Ze świata kobiecego; 20.15 Transmia z Warszawy.

**Katowice** (408.7). G. 16.20 Płyty gramofonowe; 17.10 Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci; 17.45 Słuchowisko dla dzieci z Warszawy; 19.05 K. Rutkowski: „Malarstwo polskie — Piotr Michałowski“, 19.30 Intermezzo muzyczne z udziałem p. M. Krobickiej (śpiew).

## Telegramy z ostatniej chwili.

### Rozpisanie wyborów do Sejmu śląsk.

**Znamienne skrócenie terminów akcji wyborczej.**

W „Dzienniku Ustaw“ ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, zarządzające na dzień 11 maja wybory do Sejmu Śląskiego. Zarządzenie to, z daty 27 lutego br., powołuje się na art. 1 ustawy z dnia 22 marca 1929 w sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu Śląskiego, oraz art. 11 i 12 dekretu z dnia 28-go listopada 1918 r. o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego. Pod dekretem widnieją podpisy Prezydenta Rzplitej, premjera Bartla, min. Józewskiego i min. Dutkiewicza. Na marginesie tego zarządzenia zaznacza „Polonia“, że statut organiczny województwa śląskiego przewiduje, że w czasie rozwiązania Sejmu śląskiego Prezydent winien **równocześnie** zarządzić nowe wybory, które powinny się odbyć **w 75 dni od dnia rozwiązania Sejmu.** Sejm rozwiązano, ale nowe wybory nie zostały rozpisane. Przeszło rok trwał na Śląsku stan rzeczy sprzeczny z prawem. Z tem jednem naruszeniem prawa połączono dalsze: od dnia ogłoszenia wyborów do głosowania terminy akcji wyborczej ustalone statutem winny wynosić 75 dni, tymczasem do 11 maja pozostaje **tylko 59 dni.** Terminy więc przewidziane w ordynacji wyborczej nie będą mogły być dotrzymane.

Do kampanji wyborczej pierwsi już wystąpili sanatorzy, wysuwając hasła frontu ogólno-polskiego, walki z pos. Korfantym i — co było niespodzianką wobec dotychczasowej metody działania — poszanowania autonomji Śląska.

W ub. niedzielę natomiast odbył się pod przewodnictwem pos. Korfantego zjazd Rady Naczelnej śląskiej Chrześć. Dem., na którym uchwalono rezolucje protestujące przeciw naruszeniu statutu organicznego Województwa Śląskiego, przeciw niedotrzymaniu obietnic danych ludowi śląskiemu przez Rząd i Sejm podczas plebiscytu, przeciw usuwaniu urzędników poza Śląsk, przeciw szafowaniu funduszami publicznymi na cele sanacyjnych organizacji, wreszcie przeciw mieszaniu się czynników administracji państwowej a szczególnie wojew. Grażyńskiego do spraw wyborczych na rzecz jednej partji.

Rada postanowiła również domagać się dla uspokojenia stosunków na Śląsku, odwołania p. Grażyńskiego ze stanowiska wojewody, utrwalenia etyki chrześcijańskiej w życiu publicznem i lojalnego ustosunkowania się mniejszości narodowych do Państwa.

Rada poleciła zarządowi pójść do wyborów samodzielnie i pod żadnym warunkiem nie łączyć się ani pośrednio ani bezpośrednio z obozem „sanacji moralnej“. Blokowanie list dopuszczalne jest jedynie z listami antysanacyjnemi.

### Głosy w Senacie przeciw polityce w armji

Na popołudniowem posiedzeniu Senatu we środę przystąpiono do obrad nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych.. W toku dyskusji sen. **Strug-Gałecki** (PPS.) wyraża zdanie, że parlament musi mieć prawo wglądu w sprawy personalne wojska. Mówiąc o skreśleniach funduszu dyspozycyjnego, mówca podkreśla, iż z niezadowolenia marsz. Piłsudskiego uczyniono hecę w kraju, przekręcając słowa marszałka, że sejm popiera szpiegostwo. Wreszcie mówca wspomina o zajściach w dniu 31 października, zaznaczając, że **wprowadzenie polityki do korpusu oficerskiego odbić się musi także na żołnierzach**

#### UKRAIŃCY ŻALĄ SIĘ NA STOSUNKI W SZKOLNICTWIE.

Następnie sen. Dąmbski (B. B.) przedstawił budżet ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publ., poczem zabrał głos sen. Tarnawski (B. B.), dowodząc, że konserwatyści nie używali religji do walki politycznej, ale gdy chodzi o obronę religji, to stają do niej bez względu na stosunek do rządu. Naukę religji w szkołach uważa mówca za podstawę wychowania. Sen. Hałuszczyński (Kl. Ukr.) omawiając kwestję komasacji szkół, sprawę podręczników i t. d., wszędzie wskazuje na niedostosowywanie się do potrzeb narodowości ukraińskiej. Konstatując wypadki bicia dzieci ukraińskich przez nauczycieli, porównuje je z Wrześnią (gdzie niemieccy nauczyciele znęcali się nad polskiemi dziećmi).

#### MIN. CZERWIŃSKI TŁOMACZY SIĘ...

Minister W. R. i O. P. Czerwiński protestuje przeciw nadużywaniu wyrazu Września. Bicie w szkołach polskich jest zakazane, atoli niestety zdarzają się sporadyczne wypadki.

Sen. **Rubinstein** (Kl. Ż.) konkluduje, że klub jego nie może głosować za budżetem. Sen. Jabłonowski (Kl. N.) krytykuje politykę ministra, zarzuca mu stosowanie rugów nauczycielskich, niesprawiedliwy stosunek względem szkół prywatnych, oraz forytowanie szkół ukraińskich i białoruskich. Sen. **Thullie** (Ch. D.) domaga się, aby rząd przyszedł z pomocą młodzieży akademickiej, przyczem **protestuje przeciwko zakusom wprowadzania szkoły świeckiej (bez godzin religji) dla dzieci katolickich.**

Min. **Czerwiński,** zabierając powtórnie głos, zapewnia, że w ministerstwie W. R. i O. P. niema żadnej ofenzywy na wychowanie religijne. Jeżeli niektórym szkołom odebrano prawa, to dlatego, że poziom nauczania w tych szkołach był za niski (?!). Dalej minister stwierdza, że nauczyciele nie są usuwani (?) ze względów politycznych.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy dyskusję zakończono. Sen. Januszewski w imieniu P. P. S., Wyzwolenia, Stron. Chł., Piasta i N. P. R. zgłosił **wniosek, aby dla umożliwienia senatowi zajęcia stanowiska wobec ostatniego oświadczenia premjera — senat skreślił 1 zł. z funduszu dyspozycyjnego prezesa Rady Ministrów.**

## Chaotyczna sytuacia w polityce wewnętrz. Austrji.

Wiedeń. (AW) Sytuacja wewnętrzno-polityczna przedstawia się chwilowo wręcz chaotycznie. Socjaliści opuścili we środę salę obrad, zarzucając stronnictwom większości, że złamały słowo, bo chciały przedłużyć sesję obecną, mimo że kluby parlamentarne zamierzały zakończyć sesję najpóźniej o godz. 12 w nocy. Narazie odroczono posiedzenie plenarne aż do dnia 20 b. m., komisje zaś obradować będą w dalszym ciągu. Obrady wspólne przedstawicieli organizacyj robotniczych wszystkich odcieni politycznych nie dały dotychczas żadnych pozytywnych rezultatów.

## 300 miljonów franków stracił naród francuski na pożyczkach.

Paryż, 13. III. (PAT). Wobec rozpoczętych przez niektóre państwa europejskie rokowań, w sprawie zaciągnięcia pożyczek, „L'Ami du Peuple" rozpoczął całą kampanję w obronie oszczędności francuskich.

Według powyższego dziennika owe projekty pożyczek narażają oszczędności francuskie na wielkie niebezpieczeństwo. Przed wojną 300 miljardów franków oszczędności pracowitego ludu francuskiego i drobnej burżuazji wywędrowało zagranicę i nigdy stamtąd nie powróciło. Doświadczenie to na nic się nie zdało. Mówi się dzisiaj znowu o pożyczce dla Finlandj, Węgier i innych państw.

## Zaunius kroczy śladami Woldemarasa.

Berlin 13. 3. (PAT). Bawiący w Berlinie litewski minister spraw zagranicznych Zaunius oświadczył w rozmowie z korespondentem „Kölnische Ztg.", że rząd litewski przywiązuje wielką wagę do utrzymania przyjaznych stosunków sąsiedzkich z Rzeszą niemiecką, podobnie jak pozostaje w dobrych stosunkach z Rosją sowiecką i z państwami bałtyckiemi. W sprawie stosunku do Polski, minister Zaunius podkreślił, że normalizacja stosunków z Polską jest niemożliwa, dopóki kwestja Wilna nie będzie załatwioną w sensie życzeń litewskich. Również do tego czasu stosunki gospodarcze z Polską są wykluczone.

## Anglja zmniejsza wydatki na armję.

Londyn, 13. 3. (PAT). Budżet armji na rok 1930/31 obliczony został na 40½ milj. funtów szterlingów, czyli o 605.000 funtów mniej, niż w roku ubiegłym.

## Demonstracje studentów w Rumunji.

Bukareszt. (AW) Wczoraj w Bukareszcie oraz innych miastach w Rumunji przyszło do zamieszek studentów. Wobec wystąpień studentów nacjonalistycznych policja zmuszona była kilkakrotnie interwenjować. Przewodniczący antyżydowskiego związku studentów oraz czterech innych członków tej organizacji zostało aresztowanych.

Równocześnie odbyły się demonstracje z powodu niedokładności przy przeprowadzaniu ostatnich wyborów gminnych. Wobec tego, iż demonstranci stawili opór, wezwano do pomocy wojsko. Wszystkie demonstracje zostały zlikwidowane.

### ZNOWU AWANTURY O „OPERĘ ZA TRZY GROSZE".

Salzburg, 13. 3. (PAT). Z powodu wystawienia w teatrze miejskim sztuki dramatycznej pt.: „Opera za trzy grosze", przyszło wczoraj w czasie przedstawienia, oraz przed teatrem do burzliwych demonstracyj między przeciwnikami a zwolennikami sztuki. Wywiązała się gwałtowna bójka, której kres położyła policja przez rozpędzenie walczących kastetami. Dyrekcja policji zakazała dalszych przedstawień „Opery za trzy grosze".

## Różne wiadomości.

Montauban 13. 3. (PAT). Według dotychczasowych obliczeń, w następstwie katastrofy wylewu w Moissac zginęło około 120 osób, a 600 domów zawaliło się.

Londyn. (AW) Dokonano tu śmiałej kradzieży w jednym z domów sztuki. Mianowicie nieznani sprawcy skradli 18 obrazów ogólnej wartości około 30 tysięcy funtów szterlingów. Wśród skradzionych obrazów znajdują się dzieła mistrzów średniowiecza oraz obraz pędzla Rembrandta.

Paryż, 13. 3. (PAT) Wiceprzewodniczącym Izby deputowanych wybrany został Stanisław de Castellane, należący do lewicy republikańskiej.

Genewa 13. 3. (PAT). Sekretarjat Ligi Narodów podał do wiadomości państw. będących członkami Ligi. żądanie Anglji, aby 34 państw, które podpisały konwencję o kontroli międzynarodowego handlu amunicją i sprzętem wojennym, zebrały się, celem jak najprędszego wprowadzenia w życie tej konwencji.

# Sesje parlamentu, akty Prez. Rzplitej sprawa mobilizacji

### PRZEDMIOTEM OBRAD KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ.

Warszawa 13. 3. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej przystąpiono do głosowania nad uprawnieniami Prezydenta Rzplitej.

Głosowano tylko nad zasadami proponowanych zmian. Sformułowanie ich powierzone będzie podkomisji. Wniosek B. B., że Sejm powinien być zwołany na pierwsze posiedzenie w czwarty wtorek po wyborach, upadł, uzyskawszy tylko 9 głosów. Kwestję ustalenia początku dorocznej sesji zwyczajnej odesłano do podkomisji, jak również kwestję, czy sesja nadzwyczajna ma być zwołana na żądanie połowy ilości posłów. Dalej był omawiany wniosek BB., że sesja nadzwyczajna obraduje nad sprawami oznaczonemi w zwołaniu, oraz projektami ustaw nagłych. Pos. Graliński zaproponował następujące brzmienie tej tezy: „Sesja nadzwyczajna obraduje przedewszystkiem nad sprawami, oznaczonemi w zwołaniu". To brzmienie uchwały 18 głosami przyjęto.

## Sesja nadzw. nie może być zamkniętą

### przed wyczerpaniem porządku obrad.

Dalej odrzucono wniosek B. B., że zamknięcie sesji powoduje wygaśnięcie prawa przedłożenia wniosków i interpelacyj, przyjęto zaś 17 głosami tezę, że nie można zamknąć pierwszej sesji przed ukonstytuowaniem i sprawdzeniem mandatów niezaprotestowanych i że nie można zamknąć sesji nadzwyczajnej przed wyczerpaniem porządku obrad, oznaczonego w zwołaniu, lub przed upływem 30 dni od jej otwarcia. Co się tyczy odroczenia sesji, to przyjęto, że wymaga zgody sejmu odroczenie sesji zwyczajnej lub nadzwyczajnej powtórnie, lub ponad 30 dni, oraz, że odroczenie nie wlicza się do terminu w ogólności.

Do art. 26 Konstytucji przyjęto 18 głosami wniosek Kl. Narodowego, że termin wyborów następuje w 60 dni po rozwiązaniu. Do art. 44 Konstytucji, który mówi o kontrasygnacjach aktów rządowych Prezydenta, przyjęto najpierw zasadę, że Konstytucja dopuszcza istnienie aktów nie wymagających kontrasygnaty, a później głosowano nad tem, jakie akty nie wymagają kontrasygnaty. Przyjęto, że nie wymagają kontrasygnaty mianowanie i odwołanie prezesa Rady Ministrów, urzędników kancelarji cywilnej i wojskowej, akty łaski, zrzeczenia się urzędu Prezydenta.

### PRAWA UMARZANIA POSTĘPOWANIA KARNEGO PREZ. RZPLITEJ NIE PRZYZNANO.

Do art. 45 Konstytucji o mianowaniu przez Prezydenta Prezesa Rady Ministrów przyjęto 22 głosami tezę, że należy ustalić w Konstytucji zasady odpowiedzialności rządu przed Prezydentem Rzplitej. Do art. 47 Konstytucji, który mówi o prawie darowania i złagodzenia kary przez Prezydenta, był wniosek B. B., że Prezydent ma prawo umorzenia postępowania przed prawomocnem skazaniem. Wniosek ten odrzucono. Przyjęto natomiast drugi wniosek B. B., że Prezydent wykonywa przekazane ustawami akty pieczy prawnej. Do art. 49 Konstytucji, który mówi, że Prezydent zawiera umowy z innemi państwami, przyjęto 22 głosami wniosek B. B., że Prezydent ratyfikuje umowy międzynarodowe.

Dalej była teza B. B., że zgody Sejmu i Senatu wymagają umowy, zawierające obciążenia Państwa lub obowiązki dla obywateli. Tezę tę przyjęto 17 głosami. Wreszcie przy tym artykule przyjęto 24 głosami tezę B. B., że zgody Sejmu i Senatu w trybie zmiany konstytucji wymaga zmiana granic Państwa.

### MOBILIZACJA ZA ZGODĄ CZY BEZ ZGODY SEJMU.

Następnie wywiązała się dyskusja nad wnioskiem o odesłanie do podkomisji bez głosowania w komisji propozycji zmiany art. 46 konstytucji, który mówi o zwierzchnictwie Prezydenta Rzplitej nad siłami zbrojnemi i art. 50 Konstytucji, o zarządzeniu mobilizacji. Posłowie B. B. domagali się odesłania tego do specjalnej podkomisji, a nie do istniejącej. Wniosek ten jednak upadł. Przewodniczący pos. Makowski poddał pod głosowanie najpierw odesłanie do istniejącej podkomisji zmian do art. 46. Wniosek ten przyjęto. Odrzucono natomiast następny wniosek o odesłanie do podkomisji wniosków do art. 50. Wobec tego przystąpiono do głosowania tezy, że zarządzenie mobilizacji wymaga uprzedniej zgody Sejmu. Pos. Graliński zaproponował następujące brzmienie tej tezy: „Zarządzenie mobilizacji wymaga zatwierdzenia przez Sejm". Pos. Kościałkowski: Po skończonej wojnie! (wesołość). Po krótkiej dyskusji formalnej, przewodniczący pos. Makowski poddał pod głosowanie nie tę tezę, lecz całkiem nowy art. 50 według projektu lewicy. „Prezydent Rzplitej ogłasza na podstawie uchwały rady ministrów mobilizację, za uprzednią zgodą Sejmu. Jeśli Sejm jest zamknięty, lub zarządzono nowe wybory. Prezydent może na podstawie uchwały rady ministrów ogłosić mobilizację. W tych wypadkach Sejm zbiera się z samego prawa najpóźniej na 8-ci dzień od dnia ogłoszenia mobilizacji. celem powzięcia odpowiedniej decyzji". Wniosek ten upadł. Na tem głosowanie zakończono i zarządzono przerwę.

# Ustawy wynikające z planu Younga przyjęte przez Radę Państwa Rzeszy.

Berlin 13. 3. (PAT). Wszystkie projekty ustaw, wynikających z planu Younga, uchwalone przez Reichstag w trzeciem czytaniu, zostały dzisiaj przez Radę Państwa Rzeszy przyjęte 42 głosami przeciwko 5. Wstrzymali się od głosowania przedstawiciele: Bawarji, Saksonji i Mecklemburg Schwerin'a. Umowa likwidacyjna z Polską przyjęta została 35 głosami przeciwko 10. Przeciwko umowie głosowały: Prusy Wschodnie, Brandenburg, Pomorze, Marchja Graniczna, Prusy Zachodnie, Górny Śląsk, Schleswig i Holschtein, oraz Nadrenja i dwa kraje związkowe Turyngja i Mecklemburg. Wstrzymali się od głosowania nad umową przedstawiciele Śląska Opolskiego, Bawarji, Saksonji, Oldenburga, Wolnego Miasta Bremy.

Rząd Turyngji zgłosił przeciwko umowie protest. Następnie Rada Państwa Rzeszy na wniosek rządu pruskiego uchwaliła 42 głosami przeciwko 5 nagłość ustaw, wynikających z planu Younga. Przeciwko nagłości głosowali przedstawiciele Prus Wschodnich, Brandenburgji, Pomorza i Turyngji. Wstrzymali się od głosowania delegaci Bawarji, Saksonji i Mecklemburg Schwerin'u. Tem samem wszystkie ustawy, wynikające z planu Younga zostały przez Radę Państwa Rzeszy przyjęte.

—o—

# Ciężki kryzys konferencji londyńskiej.

Londyn (AW). Konferencja przeżywa obecnie bardzo ciężki kryzys. Delegaci francuscy nadal obstają przy swoich żądaniach i oświadczają w dalszym ciągu, iż mogliby częściowo z nich zrezygnować w razie zawarcia paktu bezpieczeństwa. Przebieg ostatniego posiedzenia był bardzo burzliwy.

Delegacja francuska protestowała przeciw temu, że inne delegacje chcą zrzucić na nią odpowiedzialność za niepowodzenie konferencji. Między przedstawicielami Francji i Włoch miało dojść na tem tle do ostrego starcia. Mimo to jednak nie porzucono nadziei, że konferencja wyda pewne rezultaty. Jak wynika z komunikatów prasy francuskiej, Briand z końcem bieżącego tygodnia wyjeżdża do Paryża, przewodnictwo nad delegacją francuską obejmie Tardieu.

## Briand niezadowolony.

Londyn, 13. 3. (PAT). Reuter donosi, że Briand przyjął wczoraj jedynie dziennikarzy francuskich. Wyraźnie odnosi się wrażenie, że dzień wczorajszy był jednym z najbardziej krytycznych w obradach konferencji, a może decydującym. Briand oświadczył dziennikarzom: Rola moja jest skończona, jutro kwestja przejdzie do poszczególnych delegacyj. Briand wydawał się przygnębiony. W kołach francuskich panuje ciężka atmosfera. Rzeczą prawdopodobną wydaje się zawarcie przez pięć mocarstw traktatu, zapewniającego krok ku rozbrojeniu. w formie przerwy w budowie nowych krążowników.

# Francja wprowadza częściowo bezpłatne nauczanie

### W SZKOLNICTWIE ŚREDNIEM.

Paryż, 13. 3. (PAT). Izba omawiała artykuł ustawy finansowej, w sprawie wprowadzenia bezpłatnego nauczania w niższych klasach szkół średnich. Komisja proponowała dołączyć do pierwotnego tekstu wzmiankowanego artykuwyszczególnienia, że zarządzenie to jest przygotowaniem do wprowadzenia bezpłatnego nauczania we wszystkich klasach szkół średnich. Tardieu sprzeciwiał się temu wyszczególnieniu. które Izba przyjęła 292 głosami przeciwko 286. Artykuł ustawy finansowej, dotyczący wprowadzenia bezpłatnej nauki w niższych klasach przyjęto 420 głosami przeciwko 165.

Paryż, 13. 3. (PAT). Debata w Izbie Deputowanych poruszyła jedną z kwestyj zasadniczych i dzielących oddawna opinję publiczną francuską na dwa poważne odłamy. Postawiony przez lewicę przy głosowaniu nad budżetem ministerstwa oświaty wniosek o bezpłatne nauczanie w gimnazjach rządowych aż do klasy trzeciej włącznie, był właściwie etapem do przeprowadzenia z czasem zasady bezpłatnego nauczania we wszystkich klasach szkół średnich aż do matury, a co zatem idzie do wytworzenia państwowego monopolu nauczania w postaci jednej szkoły powszechnej. Monopol nauczania zwalczany jest zawzięcie przez wszystkie umiarkowane warstwy społeczeństwa francuskiego, które nie chcą utracić prawa kształcenia swoich dzieci w duchu dla nich najodpowiedniejszym.

—o—

## Jeszcze w jednej podkomisji B. B. pracować nie chce.

Warszawa, 13. 3. (Tel. wł.). Komisja reform rolnych postanowiła wybrać podkomisję, złożoną z siedmiu osób, przedstawionych przez 7 największych klubów. Podkomisja ta ma przystąpić do pracy nad kwestją nowelizacji ustawy o reformie rolnej. Ponieważ B. B. otrzymał w podkomisji tylko jedno miejsce, a wedle systemu de Hondta przypadłyby mu przynajmniej dwa miejsca, oświadczyli jego przedstawiciele, że nie będą brali udziału w pracach komisji.

### SKŁAD LICZEBNY KOMISYJ SEJMOWYCH.

Warszawa, 13. 3. (Telef. wł.) Pod przewodnictwem marsz. Daszyńskiego odbyło się posiedzenie konwentu senjorów Sejmu w sprawie składu liczebnego poszczególnych komisyj sejmowych. Chodzi o to, że w ostatnich czasach nastąpiły pewne zmiany i przesunięcia w składzie liczebnym Sejmu.

### KWESTJA PRZENOSZENIA SIĘ ADWOKATÓW.

Warszawa, 13. 3. (Tel. wł.). Na posiedzeniu podkomisji prawniczej przyjęto wniosek p. Ciołkosza (P. P. S.) w sprawie swobody przenoszenia się adwokatów i aplikantów adwokackich.

### DELEGACJA REKTORÓW WYŻSZYCH UCZELNI U PREMJERA BARTLA.

Warszawa. (AW.). Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych premjer Bartel przyjął ministrów Kwiatkowskiego i Zaleskiego. Następnie premjer przyjął delegację rektorów wyższych uczelń w sprawie zamknięcia kredytów przez ministerstwo skarbu na dotacje naukowe.

## Kupiectwo w Gdyni pod naciskiem podatków.

Gdynia, (AW). Wśród kupiectwa gdyńskiego panuje wielka rozpacz. Kupcy pod naciskiem rygorystycznego podatku organizują akcję, celem wyrażenia ostrego sprzeciwu przeciwko obciążeniom podatkowym. Wysłano również delegację do ministra przemysłu i handlu z prośbą o interwencję. Jak się dowiadujemy minister przyrzekł rozpatrzenie tej sprawy.

## Sen. Makarewicz przeciw alkoholizmowi i pojedynkom w armji.

W ciągu dyskusji na plenum senatu we środę nad preliminarzem budżetowym M. S. Wojsk. sen. Makarewicz (Ch. D.) poruszył sprawę pojedynków i alkoholizmu w armji. Mówca zaproponował rezolucję, wzywającą rząd do rozpoczęcia w armji i w organizacjach przysposobienia wojskowego celowej propagandy przeciw alkoholizmowi i pojedynkom.

### POLSKA W SZACIE ŚNIEŻNEJ.

Warszawa, 13. 3. (Tel. wł.). We czwartek rano cały kraj pokrył się całunem śnieżnym. Temperatura w górach dochodziła do — 12 stopni. Państw. Inst. Met. zapowiada, że stan taki potrwa zaledwie parę dni.

### KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

Warszawa, 13. III. (Telef. wł.) Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: 15.000 zł. na Nr. 60.147, 74.136; 10.000 zł. na Nr. 39.824, 69.025, 171.191, 189.931; 5.000 zł. na Nr. 2.914, 79.454, 101.990, 116.653, 124.056, 160.138; 3.000 zł. na Nr. 6.824, 11.554, 16.613, 24.844, 118.807, 180.665, 182.850.

—o—

Katowice 13. 3. (PAT). Na skrzyżowaniu Łagiewniki—Brzezina—Król. Huta—Bytom, zderzył się autobus osobowy dąbrowskiej linji autobusowej z samochodem ciężarowym. Konduktor autobusu, oraz 5 robotników odniosło rany. Rannych odwieziono do szpitala.

—o—

Paryż, 13. 3. (PAT). Izba odrzuciła 320 głosami przeciwko 260 wniosek komisji finansowej o ustalenie obowiązkowo na 25 liczby członków rządu. Rząd stawiał kwestję zaufania

DOUGLAS VALENTINE: 68

# Walka o tajemniczy dokument.

— Znam wszystkie drogi tego lasu i wszędzie trafiłbym po ciemku, — rzekł — zatem grozi mi mniejsze niebezpieczeństwo niż tobie. Zostawię wam moją mapę z oznaczoną drogą, tak że w danym razie, gdyby mnie zdarzyło się coś złego, będziecie mogli trafić sami. Jeżeli nie wrócę do północy, nie czekajcie, ale próbujcie na własną rękę.

Zwrócił mi dokument i wytyczył drogę na mapie, następnie złożył swój tłomoczek na ziemi i oświadczył, że jest gotów.

— A nie zapomnij o tece Kuternogi! — rzucił mi rozkazująco.

Monika odprowadziła go aż do wyjścia z naszej kryjówki. Widziałem, że wracając ocierała oczy chusteczką. Aby ją nieco rozerwać zapytałem o wypadki, które poprzedziły moje uwolnienie. Powiedziała mi wówczas, że na rozkaz Franka wysłała z domu całą służbę pod rozmaitemi pozorami, Franek pozbył się żołnierzy trzymających straż.

— Czy pamiętasz figiel kapitana Köpenick? — spytała. — Otóż Franek postąpił podobnie z sierżantem i żołnierzami. Noc spędził w Cleves, rano kazał się ogolić, kupił buty polowe, a płaszcz i kask skradł z wieszadeł w kawiarni Schmidta, gdzie dużo oficerów przychodzi po rannej mustrze. Potem przyjechał do zamku, a wiedział, że będzie opustoszały z chwilą rozpoczęcia polowania. Sierżantowi powiedział, że przysłano go z Goch na inspekcję. Zdaje mi się, że to było cudownie zrobione. Urządził przegląd, skrzyczał wszystkich pokolei i odesłał do okólnika dla koni, gdzie ich sierżant miał ćwiczyć przez dwie godziny. Opowiedział mi to wszystko w czasie jazdy samochodem. Franek powiada, że dość jest włożyć mundur i zbesztać ostro Niemca, to on się na niczem nie pozna. Czy i ty tak sądzisz?

Godziny wlokły się nieopowiedzianie męcząco. Nie mieliśmy wcale zapasów, a Maggs, który ostatni posiłek zjadł przed dwudziestu czterema godzinami — angielski żołnierz nie bywa oszczędny — wypalił wkrótce wszystkie moje papierosy.

O dziesiątej posłyszeliśmy kroki na zewnątrz, a w chwilę później zjawił się Franek, blady i zziajany.

— Szukają nas po całym lesie. — rzekł dysząc ciężko — wszędzie jest pełno ludzi — musiałem pełznąć po ziemi to tu. to tam, przemokłem do nitki.

Wskazałem na Monikę, która drzemała ze znużenia, więc zniżył głos.

— Des, byłem dobrej myśli aż do tej chwili, obecnie jednak sądzę, że koniec się zbliża. Idą poprzez las wielkiem kołem, żołnierze, policja i straż graniczna. Jeżeli ruszymy zaraz, może zdołamy dotrzeć do granicy nim nagonka się zbliży... ale czy to nam co pomoże? Patrole wiedzą już o nas... Oświetlili las pochodniami.

— Trzeba jednak spróbować, Franku — odparłem — pozostanie tutaj również nie wróży nam nic dobrego.

— Myślę, że masz rację — odpowiedział. — Posłuchaj więc mego planu. Niedaleko stąd znajduje się głeboki wąwóz, który przecina granicę. Spędziłem w nim całą godzinę. Niemcy zbudowali ponad nim most z desek, po którym patrole przechodzą co cztery minuty. Jest niemal rzeczą niemożliwą przemknąć się niespostrzeżenie pod mostem, ale...

— Przytem można odwrócić uwagę patroli na co innego... — rzekł nagle Maggs. Franek zignorował jego słowa.

...musimy pokusić się o to. Więc dobrze, ruszajmy. Dzięki Bogu niema księżyca. W lesie jest tak ciemno, jak w piekle.

Zbudziliśmy Monikę i wyszliśmy z piwnicy w czarny, siejący kroplami rosy las. Kędyś, poza nami niebo czerwieniło się krwawą łuną. Zdawało mi się, że od czasu do czasu słyszę okrzyk, ale dobiegał on ze znacznej odległości. Ruszyliśmy naprzód. — Franek pierwszy, Monika za nim, potem Maggs, ja na ostatku. W parę minut byliśmy zupełnie przemoczeni, nasze ręce zsiniały z zimna, a ciernie podrapały je boleśnie. Posuwaliśmy się bardzo wolno, Franek zaś co parę jardów podnosił rękę, nakazując nam postój.

Wkońcu dotarliśmy do ponurej polany, na której wedle ludowych wierzeń do tej chwili, w dzień św. Huberta, można widzieć ducha Karola Wielkiego, pędzącego na polowanie w otoczeniu widmowego orszaku. Nagle posłyszeliśmy szelest liści. Wszyscy czworo padliśmy na ziemię za osłona małego pagórka.

Grupka żołnierzy przechodziła przez polanę, jeden z nich zaczął śpiewać starą, niemiecką piosenkę:

Die Vöglein im Walde
Sie singen so schön.
In der Heimat, in der Heimat
Es gibts ein Wiedersehen...

— Zmiana patrolu — szepnąłem do Franka po ich przejściu.

— W takim razie zluzowani żołnierze będą tu za chwilę — odpowiedział — musimy czemprędzej oddalić się stąd.

Wstał i szybko przebiegł polanę, a my za nim.

Po godzinie takiego marszu dotarliśmy do wąwozu; był to głęboki, wąski jar o stromych ścianach, pełen krzaków i cierni. Obecnie zewsząd dobiegały nas głosy ludzkie, z prawej i z lewej strony, a na przodzie między drzewami połyskiwały od czasu do czasu czerwone światła.

Obecnie posuwaliśmy się wolno jak ślimaki, w przeciwnym razie zdradziłby nas odgłos naszych kroków; szliśmy na zmianę, najpierw jedna osoba, potem następna, podczas gdy reszta stała nieruchomo. Krzaki były tak gęste, że pełzać nie było można musieliśmy przeto iść zgięci w pół.

W ten sposób upłynęło znowu dobre pół godziny. W pewnej chwili Franek, który stale prowadził pochód kazał nam się położyć. Spoczęliśmy bez ruchu pod krzakiem tarniny.

Jakiś głos ponad nami powiedział po niemiecku:

— Sierżancie, odkomenderowałem jednego żołnierza, który będzie pilnował mostu.

— Dobrze, panie poruczniku, ale w takim razie straże nie potrzebują przechodzić przez kładkę, wystarczy, jeżeli dojdą do wąwozu i zawrócą — odpowiedział drugi głos.

Oba zamarły w oddalonym pomruku. Uniosłem nieco głowy: było tak ciemno, że nie widziałem nic, prócz ciemnego haftu gałęzi drzew, rysujących się na nocnem niebie. Szepnąłem do Franka, leżącego obok mnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.